ŚWIATOWY ZWIĄZEK POLAKÓW Z ZAGRANICY

BIULETYN ORGANIZACYJNY.

Londyn, Listopad - Grudzień 1943 rok.
P/O. Box 60. S.W.1.

Rok I./V/. Nr.10.

SPRAWA EUROPY W OBECNEJ WOJNIE.

Sprawa Europy jest obecnie jedną z natrudniejszych spraw w polityce światowej. Wojna zaczęła się od tego, że państwo położone w samym środku Europy - Niemcy - rozpoczęły walczyć przeciw całej Europie. Tę wojnę Niemcy przeprowadziły z powodzeniem, doprowadzając do zajęcia niemal całego jej terytorium. Losy wojny zmieniły się dopiero wtedy na niekorzyść Niemiec, kiedy starły się one z trzema państwami pozaeuropejskimi - Wielką Brytanią, Rosją i Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Te trzy mocarstwa nie należą do kontynentu europejskiego. Co do Stanów Zjednoczonych, to nikt nie ma pod tym względem żadnych wątpliwości. Wielka Brytania leży wprawdzie na wyspach znajdujących się w najbliższym sąsiedztwie kontynentu europejskiego, jednakże jej interesy wiążą się przede wszystkim z istnieniem Imperium Brytyjskiego. Rosja - chociaż posiada część swego terytorium państwowego w Europie, ale politycznie i kulturalnie stanowi odrębną i zamkniętą w sobie całość ; Rosja sama jest kontynentem, którego podstawa znajduje się w Azji, czemu zresztą zawdzięcza swoje zwycięstwo odniesione nad Niemcami.

W takich warunkach, kiedy Europa znajduje się pod władzą Niemiec, walczących o jej posiadanie z mocarstwami pozaeuropejskimi, sprawa Europy nabiera specjalnego znaczenia. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie pokonane przez Niemcy państwa europejskie, oraz te, które zachowały dotychczas neutralność, moralnie znajdują się po tej stronie frontu i są naturalnymi sprzymierzeńcami trzech mocarstw w wojnie z Niemcami. Jednakże od samego początku wojny, od czasu kiedy jeszcze Francja w latach 1939 i 1940, była uważana za ośrodek czynnej walki z Niemcami, była rozważana sprawa przyszłości państw podbitych przez Niemcy. Nikt nie wątpił, nawet w czasach Dunkierki i bitwy o Wielką Brytanię, że ostatecznie Niemcy zostaną pokonane. Natomiast wszyscy byli do niedawna przekonani, że klęska Niemiec przyniesienie oswobodzenie narodom i odbudowę państwom europejskim.

Obecnie jednak pewność co do tego została zachwiana, ponieważ sprawa przyszłości Europy zaczęła się komplikować i zapewne do końca wojny nie zostanie wyjaśniona. Nie ma dziś Europy ani na polach walk, ani przy stołach konferencyjnych. Pod tymi względami Europa staje się coraz bierniej świadkiem tego, co się dzieje i jest coraz bardziej spychana do roli przedmiotu targów politycznych. Dziś, o Europie chcą decydować inni, bez żadnego jej w tym udziału. Nic dziwnego, że Europa, nie ta hitlerowska, ale ta która zdecydowana jest być wolną i wyraz tej wolności widzi w dobrowolnej współpracy wolnych narodów ją zamieszkujących, przygląda się bardzo dokładnie jak poszczególne wielkie mocarstwa odnoszą się do jej, bardzo jasno, określonych postulatów. Zależnie od takiego czy innego ustosunkowania się do nich widzi swoje przyszłe - konieczne zresztą związki - z tymi mocarstwami, które pozycję Europy w świecie powojennym widzą wzmocnioną.

Oczywiście, pod tym względem Europa jest niejednolita. Poszczególne narody szukają tu własnych dróg, próbują własnych możliwości, a trudno mówić przed końcem wojny, które z nich okażą się dobre, a które złe. Zastanowić się natomiast trzeba nad tym, które z tych trzech mocarstw najbliższe jest politycznie Europie, najbardziej jest związane ze wszystkimi jej krańcami, najlepiej może zrozumieć i odczuć wszystkie zagadnienia trapiące starą Europę. Potrzebne to jest po to, aby móc budować przyszłość Europy na wzajemnej współpracy z wielkimi mocarstwami. Nie chodzi tu o rozbijanie Wielkiej Trójki, czego Europa wcale nie zamierza robić, ale chodzi o to, aby u mocarstw, należących do Wielkiej Trójki, doszukać się jak najwięcej

punktów stycznych. W taki sposób Wielka Brytania uzyskała wśród narodów uciemiężonych europejskich opinię szlachetnej i niezłomnej obrończyni wolności i demokracji. Ale Wielka Brytania nie jest tak głęboko związana z kontynentem europejskim jak Stany Zjednoczone. Dla trzeciej części ludności Stanów Zjednoczonych Europa jest "starym krajem". Co trzeci obywatel Stanów Zjednoczonych przybył z jednego z krajów Europy, lub wie, że jego rodzice, czy dziadkowie stamtąd pochodzą. Ci ludzie walczą dziś pod gwiaździstym sztandarem lub pracują w amerykańskim przemyśle wojennym, pamiętając o swym europejskim pochodzeniu. Przekonali się też, tak w czasach pokoju jak i wojny, że swoje obowiązki obywatelskie wobec Stanów Zjednoczonych mogą pogodzić z uczuciem solidarności ze starą Europą.

Historia przyjaźni pomiędzy Europą i Ameryką, czyli starym i nowym światem sięga swymi początkami amerykańskiej wojny o niepodległość. Wówczas ludzie ze wszystkich krańców Europy przybywali do Ameryki pomagać jej w walce o wolność, tak na polach bitew, jak i w budowie zrębów jej państwowego bytu. I nie wiadomo, czy bez tej szeroko płynącej pomocy z Europy, Ameryka uzyskałaby wted- niepodległość. Nie trzeba przypominać Amerykanom ich własnej historii, którą sami przecież doskonale znają. Należy jednak podkreślić, że w ciągu całej historii Stanów Zjednoczonych, we wszystkich najważniejszych jej wydarzeniach, nie brakowało ludzi z Europy. Nawet ci, którzy w ubiegłym stuleciu płynęli na drugą stronę oceanu, w poszukiwaniu pracy, bogactwa i wygód, stawali się pionierami obecnej potęgi amerykańskiej, trzebiąc lasy, budując miasta, kolonizując dziki i bogaty Zachód. Jeśli przeglądamy nazwiska najwybitniejszych postaci Stanów Zjednoczonych, czy to będą mężowie stanu, politycy, uczeni, wynalazcy, żołnierze, marynarze, lotnicy, specjaliści w najrozmaitszych dziedzinach, wszędzie znajdziemy nazwiska europejskie. Nazwiska te są jak szczeble, po których pięła się Ameryka, by osiągnąć swą dzisiejszą, mocarstwową potęgę. Nie ma państwa na świecie, w którego formowaniu udział mas ludzkich ze starego świata byłby tak ogromny, któreby wzrastało w oparciu o wysiłek zbiorowy całej Europy w takim stopniu, jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Czyż więc mogą istnieć silniejsze więzy między dwoma kontynentami jak między Europą a Stanami Zjednoczonymi ? Czyż nie jest rzeczą słuszną - teraz, gdy Europa jest w upadku, a Stany Zjednoczone u szczytu światowej potęgi - że ten 170-letni stosunek wzajemnej przyjaźni nabiera specjalnego znaczenia dla ludów Europy, które nie tylko brały udział w budowie Ameryki, lecz nawet ją idealizowały, uważając, że jest ona nie tylko nowym, lecz i "lepszym" światem - w stosunku do starej Europy.

Czasy się zmieniły. Teraz Europa spodziewa się pomocy ze strony Ameryki w swej walce o niepodległość. Oczekuje od niej pomocy materialnej oraz udziału ludzi z "nowego świata" w swej odbudowie. Europa liczy dziś, w obopólnym interesie swoim i Ameryki, że wesprze ją silne, młode ramię potężnej Republiki Zachodniej Hemisfery, tej Ameryki, w której budowie współdziałała i w której widzi dalszy ciąg i wspaniały wyraz swej odwiecznej kultury.

Przedsiębiorstwo Handlu międzynarodowego.

Zainteresowania kupiectwa polskiego w Stanach Zjednoczonych zwracają się coraz bardziej w kierunku przygotowań do handlu z Polską po wojnie. Dla kupca polskiego w Ameryce jest to sprawa, którą należy rozpatrywać, jako jego czynny udział w amerykańskim handlu zagranicznym. Kupiec polski nie może prowadzić wymiany gospodarczej z Polską lub z jakimkolwiek innym krajem na świecie na zasadach akcji pomocy, odbudowy lub na takich samych zasadach, na jakich dostarcza w Ameryce towar z jednej miejscowości do drugiej. Powinien zawsze pamiętać o tym, że ma do czynienia z handlem zagranicznym, odbywającym się na zupełnie innych zasadach, niż handel wewnętrzny, oraz powinien mieć ambicję w tym kierunku, żeby w amerykańskim handlu zagranicznym nie zabrakło polskich firm.

Kupiectwo polskie w Ameryce, pomimo przedwojennego handlu z Polską, którego rozwój zapowiadał się pomyślnie, nie zdobyło się na należyte podejście do tej sprawy. Może za mało było na to czasu przed wojną, może dlatego, że pierwsze kroki na polu handlu zagranicznego z konieczności musiały być nieśmiałe, w każdym razie zagadnienie to nie było wtedy należycie postawione.

Dla handlu wewnętrznego jest rzeczą bardzo ważną, jak się przedstawia sieć hurtowni i detalicznych sklepów polskich w Stanach Zjednoczonych i czy ta sieć jest wystarczająca dla potrzeb Polonii. Ale dla handlu zagranicznego to nie wystarcza. Hurtownie i sklepy detaliczne w Ameryce to tylko drogi, którymi rozchodzi się towar importowany z Polski po terenie Stanów. Lecz, żeby towar importowany mógł dotrzeć do detalisty, potrzeba do tego szeregu urządzeń, których Polonii brak. Przede wszystkim kupiectwo polskie powinno utworzyć specjalne towarzystwo handlowe, którego wyłącznym zadaniem byłby import towarów z Polski. Wprawdzie istnieje Federacja Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego oraz szereg innych organizacji kupieckich, ale mają one charakter organizacji zawodowych. Nie są przedsiębiorstwami handlowymi. Dopiero taka organizacja kupiecka może - i powinna utworzyć przedsiębiorstwo handlowe na dużą skalę, zdolne do wielkich tranzakcji międzynarodowych, którego udziałowcami powinni być członkowie zawodowych organizacji kupieckich.

Takie przedsiębiorstwo - które może nazywać się syndykatem, hurtownią, czy towarzystwem, powinno mieć swoich agentów i przedstawicieli handlowych nie tylko w Ameryce - gdzie mogą być nimi właśnie poszczególni kupcy polscy - lecz także w kraju zagranicznym, z którym handel prowadzi, a więc - w Polsce. Takie przedsiębiorstwo powinno być należycie reprezentowane w Izbie Handlowej Polsko-Amerykańskiej, posiadać umowy z polskimi liniami żeglugowymi / np.Linia Gdynia-Ameryka/, a w Polsce starać się dotrzeć do samych źródeł produkcji importowanych towarów, a nawet finansować i organizować tę produkcję.

Równolegle do takiego przedsiębiorstwa handlu międzynarodowego powinien powstać i działać bank polski, któryby udzielał kredytów na prowadzenie handlu, na finansowanie produkcji, na rozwój sieci amerykańskich odbiorców importowanych towarów.

Wtedy kuepiectwo polsko-amerykańskie będzie poważnym partnerem w handlu międzynarodowym i nie będzie mogło spotkać się z zarzutem, że handlu nie opiera się na akcji społecznej, jak to miało miejsce przy dystrybucji importu szynki polskiej do Ameryki przed wojną. Kupiectwo polskie nie może być bowiem reprezentowane w handlu międzynarodowym przez organizacje zawodowe, lecz przez własne przedsiębiorstwa do tego celu stworzone.

Wiemy, że kupiectwo polskie często nie docenia własnych możliwości w handlu międzynarodowym, często woli dorabiać się na drobnej sprzedaży w rodzinnym miasteczku i nie może się zdobyć na prowadzenie interesów w skali międzynarodowej. Ale po kilkudziesięciu latach ciężkiej harówki, na ziemi amerykańskiej, Polonia dojrzała do tego, aby z kompleksem niższości skończyć raz na zawsze. Dojrzała do tego, aby do swej polskiej pracowitości i wytrzymałości dodać amerykański rozmach. Dojrzała do tego, aby szczere pragnienie handlu z Polską nie ograniczać do dobrych chęci i nieśmiałych prób, ale przekuć na rzeczywistość przez wejście na arenę handlu międzynarodowego. Kto chce handlować z Polską i inwestować w Polsce, ten musi znaleźć się na tej arenie. W przeciwnym razie wszystko skończy się na projektach i nieskutecznym planowaniu.

Pomoc Sanitarna dla Jeńców.

Na terenie obozów jenieckich mieszczą się izby chorych, w których przebywają chorzy jeńcy. Ciężej chorych przewozi się do specjalnych szpitali jenieckich, które P.C.K. otacza specjalną opieką. W szpitalach i izbach chorych polskich obozów jenieckich i mieszanych pracuje dużo polskich lekarzy. Zapewne ich staraniom należy przypisać fakt, że stan zdrowia polskich jeńców jest stosunkowo dobry.

Szpitale są zaopatrywane przez P.C.K. w materiały sanitarne, leki i aparaty ortopedyczne. W roku ubiegłym i bieżącym polscy jeńcy - inwalidzi wojenni otrzymali od P.C.K. protezy. Specjalne Komisje M.C.K. odwiedzają regularnie obozy i szpitale, informując Zarząd Główny P.C.K. o istotnych potrzebach chorych jeńców i inwalidów. Lekarze obozowi przesyłają Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi listy potrzebnych lekarstw, które są realizowane. W razie potrzeby wysyła się leki pocztą lotniczą.

Poza P.C.K. pomocą sanitarną dla jeńców wszystkich narodowości zajmuje się Commision Mixte w Genewie, którą P.C.K. stale subwencjonuje. Instytucja ta przesyła polskim jeńcom wojennym leki i preparaty witaminowe.

W wypadku otrzymania indywidualnego od poszczególnych jeńców listu należy się zwrócić do P.C.K. z prośbą o wysłanie specjalnej paczki inwalidzkiej. Należy załączyć list jeńca, informujący o rodzaju choroby na jaką cierpi. Ewentualnie można przesłać potrzebne jeńcowi lekarstwo. Do tego lekarstwa P.C.K. dodaje różne środki witaminowe i odżywcze tak, aby waga nie przekraczała 10 lb. Paczkę inwalidzką można w zasadzie wysyłać raz na 3 miesiące, w razie jednak potrzeby można lekarstwa wysyłać częściej.

Jeżeli jeniec nie wymienia lekarstwa, które mu jest potrzebne, a podaje tylko rodzaj choroby na którą cierpi, na decyzję lekarza P.C.K. zakupuje odpowiedni preparat, wysyła paczkę inwalidzką pod adresem lekarza obozowego z wyszczególnieniem nazwiska chorego jeńca.

Paczki inwalidzkie spełniają swoje zadanie i dochodzą szybko. Ciężko chory na cukrzycę jeniec potwierdza przesyłkę insuliny, dostarczoną przez P.C.K. pocztą lotniczą:" Przesłane zastrzyki insuliny uratowały mi życie".

- Delegatury w P.C.K.

Afryka Południowa: - Johannesburg - Transwaal, Polconsul, Afryka Wschodnia : Stanley House 49, Nairobi - Kenya, Polconsul, Argentyna: Carlos Pellegrini 1175, p.6.A. Buenos-Aires, Brazylia : Avenida Copacabana 74, Ap.402, Rio de Janeiro, Chile : Polish Legation lub Hotel Carrera, Casilla 1525, Santiago de Chile, Egipt : 30 Sharia Mansour, Cairo, Hiszpania : Polish Legation, Madrid, Indie : 15 Nephan Sea Rd.Bombay-Polconsul, Irak : Polish Legation, Bagdad, / Imperial Bank of Iran, Bagdad /. Iran : Fahrabad 57, Teheran, Italia : v.Bottegha Oscura 15, Roma, Kanada : 50,Bloor Street, E. Toronto, Kuba : Polish Legation, Havana, Nowa Zelandia : Polconsul, Wellington, Palestyna : 31 Achad Haam St.P.O. Box 1341, Peru : Polmission, Lima, Portugalia : 41, Rua Alexandra Herculano lub Polmission, Lisbona, Rodezja : Polconsul - Salisbury, Srodkowy Wschód: 30,Sharia Mansour, Cairo, Polconsul, Jerozolima / Barclays Bank Jerozolima rk. Delegate Polish Red Cross, M.E./, Polish Legation, Bagdad / Polish Red Cross Delegate to the Polish Army East/, Stany Zjednoczone, 149, East 67th Street, New York City, c/o Polconsul, Syria : c/o Polish Legation, Beirut, Szkocja: 7 S.E. Circus Place, Edinburgh, Szwajcaria : 18, av.Perolles, Fribourg i 4,rue Munier Romilly, Geneva, Szwecja : 22, Regeringsgatan, Stockholm, Turcja : Polconsul Stambul, Urugwaj : c/o Polconsul Montevideo, Węgry : c/o Węgierski C.K.Budapest.

Zadaniem Delegatur P.C.K. jest współpraca z Zarządem Głównym w zakresie pomocy jeńcom / wysyłanie transportów żywności, odzieży, leków,papierosów /, pomocy dla Polaków w Rosji / zaopatrywanie w żywność, odzież i leki /, pomocy dla Armii Polskiej / świetlice, kantyny, domy wypoczynkowe, punkty sanitarne, szpitale, przychodnie lekarskie, zaopatrywanie w sprzęt sanitarny /. Poza wyżej wymienionymi głównymi kierunkami działalności poszczególnych Delegatur P.C.K. placówki te działają jako filie biur P.C.K. współpracując z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem oraz Czerwonymi Krzyżami Państw Sprzymierzonych i Neutralnych, prowadząc poszukiwania zaginionych, pośrednicząc w korespondencji z Polską, krajami okupowanymi / za pośrednictwem M.C.K./ i jeńcami, przyjmując ofiary na cele P.C.K.

Z działalności Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Korzystając z pobytu sekretarza Rady Polonii Amerykańskiej w Londynie, Światowy Związek Polaków z Zagranicy zaprosił go na posiedzenie Prezydium Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy. W posiedzeniu wzięła także udział duża ilość osób interesujących się sprawami Polonii. W zastępstwie chorego prezesa Światopolu, profesora dr.Hełczyńskiego powitał p. Hoinkę bardzo serdecznie p.prezes dr.Nagórski. Pan Hoinko przedstawił zebranym działalność Rady Polonii oraz możliwości Polonii Amerykańskiej w w zakresie równostronnej pomocy Polsce.

Zjazd Amerykanów polskiego pochodzenia w Londynie.

W dniach od 18 - 21 listopada 1943 roku odbyło się w Londynie zebranie żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, którzy są obywatelami Amerykańskimi - pochodzenia polskiego. Wstąpili oni do Wojska Polskiego jako ochotnicy, jeszcze przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do wojny. Powodował nimi gorący polski patriotyzm, który im, znającym Polskę przeważnie z opowiadań rodziców, kazał w chwili zagrożenia naszej niepodległości pójść się bić w polskich szeregach.

W czasie pobytu w Londynie, zostały im przedstawione najważniejsze zagadnienia Polski dzisiejszej. Korespondenci największych pism amerykańskich, dowiedziawszy się o tym zebraniu, przybyli porozmawiać z nimi ; zainteresowały ich zwłaszcza powody, dla których żołnierze ci zdecydowali się na walkę w szeregach armii Kraju pochodzenia ich rodziców, w której z całkiem zrozumiałych powodów, warunki nie mogą dorównywać warunkom w armii amerykańskiej. Zebranie towarzyskie Zjazdu, które odbyło się w Ognisku Polskim, zaszczycił swoją obecnością Pan Prezydent R.P., oraz wielu Ministrów z Panem Premierem Mikołajczykiem na czele.

Prezes Swiatowego Związku Polaków z Zagranicy, dr.Hełczyński, witając uczestników Zjazdu w imieniu Swiatowego Związku Polaków, który zjazd ten zorganizował, podkreślił wagę, jaką wszyscy Polacy przywiązują do roli Polonii Amerykańskiej, w czasie obecnej wojny. Podkreślił on znaczenie walki obywateli amerykańskich - pochodzenia polskiego pod polskim sztandarem i wdzięczność Polski za to, że mimo wejścia Ameryki do wojny, pozostali oni w szeregach Polskich Sił Zbrojnych, manifestując tym swe przywiązanie do Polski i wiarę we wspólne, dla Ameryki i Polski ideały, o które toczy się wojna.

Uczestnicy Zebrania wysłali depeszę do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta oraz do Rady Polonii Amerykańskiej.

Powstanie Syndykatu Paczkowego w Stanach Zjednoczonych.

Z inicjatywy Federacji Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Ameryce i przy udziale delegata Swiatowego Związku Polaków z Zagranicy przy Federacji, dr. Aleksandra Rytla, powstała myśl utworzenia przez kupiectwo polskie w Ameryce Syndykatu Paczkowego.

Syndykat Paczkowy ma na celu przeprowadzenie zorganizowanej przez kupiectwo polskie akcji przesyłania po wojnie do Polski paczek żywnościowych i odzieżowych, Organizatorzy Syndykatu Paczkowego przewidują, że po wojnie liczne rzesze Polonii Amerykańskiej zechcą pomóc swym rodzinom w zniszczonej i wygłodzonej Polsce. Podobna akcja pomocy ze strony Polonii była przeprowadzona już po ubiegłej wojnie, w bardzo szerokim stopniu i dała dobre rezultaty. Ażeby jednak uniknąć teraz tych błędów i niedociągnięć, jakie miały miejsce poprzednio, oraz móc zagwarantować wysyłającemu szybkie, dogodne i tanie dostarczenie paczki wysłanej dla jego rodziny i - to takiej paczki, której zawartość będzie złożona z towarów rzeczywiście w Polsce najbardziej pożądanych, trzeba akcję wysyłki paczek odpowiednio przygotować, zorganizować i powierzyć odpowiedzialnej instytucji, do której Polonia miałaby całkowite zaufanie.

Syndykat Paczkowy ma założyć odpowiednie składnice w Polsce, które będą dostarczać paczki adresatom na podstawie okazanego przekazu towarowego, czyli, że Syndykat Paczkowy będzie pracować na zasadach " Mail Order House ". Syndykat Paczkowy zapewni sobie także źródła zakupu towarów oraz ich transport do Polski, głównie przy pomocy polskich linii okrętowych.

Inicjatorzy Syndykatu Paczkowego starają się obecnie pozyskać dla swej akcji kupiectwo polskie w Ameryce oraz organizacje Polonii z Radą Polonii Amerykańskiej na czele. W tym celu odwiedzają poszczególne ośrodki organizacyjne Polonii oraz omawiają plany dotyczące Syndykatu Paczkowego z działaczami Polonii. Inicjatorzy zmierzają do tego, aby całą akcję przygotowawczą zakończyć przed terminem zebrania się krajowego zjazdu Federacji Zrzeszeń Kupictwa Polskiego, który ma się odbyć w styczniu 1944 roku, i - obok innych spraw dotyczących Federacji - zajmie się także sprawą Syndykatu Paczkowego.

Światowy Związek Polaków z Zagranicy wita serdecznie myśl założenia Syndykatu Paczkowego, widząc w tym dowód żywotności i energii kupiectwa polskiego w Ameryce oraz jego woli niesienia pomocy Polsce, która będzie tym bardziej wydatna im będzie wcześniej i lepiej przygotowana i przemyślana. Jest także rzeczą bardzo ważną i korzystną w organizacji Syndykatu Paczkowego, że Polonia sama go organizuje według własnego pomysłu i za własne pieniądze.

Działalność Komitetu Informacyjnego Polaków z Belgii, Holandii i W.Ks. Luksemburskiego w Wielkiej Brytanii.

W 1941 roku żołnierze - emigranci z Belgii, Holandii i W.Ks. Luksemburskiego w czasie przypadkowych spotkań, odwiedzin wzajemnych, urlopów wypoczynkowych, powzięli myśl nawiązania i utrzymania łączności wśród kolegów - żołnierzy, emigrantów w W.Brytanii, udzielania pomocy kolegom - jeńcom polskim w Niemczech, nawiązania kontaktu z kolegami internowanymi w Szwajcarii oraz pomocy rodzinom i znajomym, pozostałym w krajach okupowanych. Jako żołnierze mogli się zbierać dla omówiania osobistych, rodzinnych i innych spraw, - tylko za zezwoleniem władz wojskowych. Prośba na odbywanie zebrań towarzyskich została uwzględniona przez ówczesnego Dowódcę I Korpusu i w dniu 1. marca 1942 r., w jednym z najpiękniejszych miast Szkocji odbyło się pierwsze oficjalne zebranie towarzyskie, z udziałem przedstawicieli Dztwa I Korpusu. Zebranie to, stworzyło warunki do stałej i planowej pracy w ramach nakreślonych i uzgodnionych z władzami wojskowymi.

Powołano do życia Komitet Informacyjny dla informacji i koordynacji pracy wśród żołnierzy - emigrantów z wyżej wymienionych krajów z jednej, a władzami wojskowymi z drugiej strony. Od tej pory, z wiedzą i za zezwoleniem władz wojskowych, Komitet Informacyjny odbywa miesięczne zebrania członków Zarządu Komitetu i co kilka miesięcy zebrania łączników terenowych, reprezentujących żołnierzy - emigrantów w poszczególnych jednostkach wojskowych. Prócz zebrań towarzyskich, Komitet wydaje komunikaty / do listopada 1943 r. wydano 12 komunikatów /, informując wszystkich członków - emigrantów z Belgii, Holandii i W.Ks.Luksemburskiego o działalności Komitetu i o jego zamierzeniach na przyszłość. Komunikaty podają niektóre wiadomości o rodakach w Belgii, Francji, Holandii, W.Ks. Luksemburskiego itp. W Komitecie Informacyjnym, dobrowolnie zarejestrowanych członków jest blisko 400 osób, w tej liczbie 32 osoby cywilne. Komitet współpracuje ściśle z Swiatowym Zwięzkiem Polaków z Zagranicy.

Swiatowy Związek Polaków z Zagranicy w dużej mierze ułatwia i pomaga w pracy Komitetu ; zaopatruje członków Komitetu w Biuletyn Organizacyjny i wydawniczy, skąd członkowie czerpią wiadomości o działalności emigracji na innych terenach, a w szczególności w Ameryce, umożliwia wysyłkę paczek żywnościowych dla b.działaczy społecznych, przebywających na terenach okupowanych itp.

Dzięki życzliwej pomocy Poselstwa R.P. przy Królewskim Rządzie Belgijskim, Komitet uzyskał możność pomocy rodzinom żołnierzy, służących w Polskich Siłach Zbrojnych. Łączność z żołnierzami - emigrantami w Szwajcarii i na Srodkowym Wschodzie jest narazie utrzymywana przez indywidualną korespondencję żołnierzy, przebywających w W.Brytanii. Kontakt z rodakami na terenach okupowanych utrzymywany jest przez okresowe przemówienia radiowe, wygłaszane przez przedstawicieli Swiatowego Związku bądź też przez członków Komitetu Informacyjnego Polaków z Belgii, Holandii i W.Ks.Luksemburskiego. Komitet Informacyjny współpracuje również z Komitetem Międzyorganizacyjnym Polskich Związków w Wielkiej Brytanii i innymi zgrupowaniami żołnierzy - emigrantów W.Brytanii, jak : z Francji, Rumunii, które to zrzeszenia powstały w 1942 i 1943 roku. Komitet Informacyjny odszukanym jeńcom w obozach niemieckich przesłał papierosów na sumę Ł.7,5,0 oraz Ł. 2.10.00 za pośrednictwem odpowiednich władz na odżywki lekarskie dla dzieci w Polsce. Członkowie Komitetu prowadzą ożywioną korespondencję wśród żołnierzy-emigrantów w W.Brytanii, jak również z kolegami i ich rodzinami poza W.Brytanią. Komitet bierze udział w pracach Komisji Migracyjnej i Podkomisji Współpracy Gospodarczej przy Swiatowym Związku Polaków z Zagranicy. W początku 1944 roku projektowany jest

większy zjazd towarzyski delegatów z udziałem przedstawicieli władz państwowych i społecznych dla omówienia aktualnych spraw emigranckich.

Reprezentacja Związku Polaków we Francji.

Komitet Wykonawczy Emigrantów z Francji, / Przewodniczący p.M.Kwiatkowski, sekretarz - p.J.Roskosz /, powołany przez zjazd działaczy społecznych z Francji, w Edinburghu, w styczniu b.r., przejął ostatnio funkcje przedstawiciela Związku Polaków z Francji i w tym charakterze dokonał szeregu starań i przygotowań w sprawach wychodźtwa polskiego we Francji oraz emigrantów z Francji, znajdujących się zagranicą.

Komitet powołał do życia Komisję Ekonomiczną / pp.Bahyrycz, imżynier Karasiewicz, dyr.A.Lisiewicz i J.Roskosz /. Komisja opracowała projekty i wnioski w różnych sprawach natury gospodarczej i prawnej, w których uregulowaniu są zainteresowani emigranci i władze polskie. Między innymi są to **projekty dotyczące :**

1.- Powrotu do Francji emigrantów polskich, zamieszkałych we Francji przed 1939 rokiem.
2.- Warunków prawnych pracy emigrantów polskich we Francji.
3.- Uprawnień b. Kombatantów polskich na terenie Francji.
4.- Swiadczeń na rzecz inwalidów, wdów i sierot po poległych.
5.- Rent górniczych i robotniczych dla Polaków we Francji.
6.- Zabezpieczenia praw nabytych przez emigrantów w handlu, rzemiośle i przemyśle francuskim.
7.- Powojennego zaopatrzenia Wychodźtwa polskiego w ramach Relief Committee.
8.- Zwrotu oszczędności przez Bank P.K.O. i roli tego banku na terenie Wychodźtwa po wojnie.
9.- Mobilizacji sił Wychodźtwa w ramach ogólnego wysiłku narodu polskiego dla zwycięstwa i zwycięskiego pokoju.

Ponadto Komisja przedłożyła szereg sugestii i projektów dotyczących spraw wojskowych, gospodarczych i społecznych stosunków emigrantów polskich z władzami polskimi, jako też w przyszłości współpracy Polonii Zagranicznej z Macierzą.

Wszystkie sprawy, po przedyskutowaniu na zebraniach Komitetu, zostały skierowane do właściwych czynników rządowych do rozpatrzenia i decyzji.

Z działalności Komitetu Polaków z Rumunii - w Wielkiej Brytanii.

O ile Polonia francuska i belgijska, dzięki współpracy z istniejącymi w Londynie rządami danych państw - krajów zamieszkania, posiada większe możliwości kontaktowania się, o tyle grupa Polaków z Rumunii, służąca w wojsku, ma duże trudności na tym odcinku swojej pracy. Skąpe wiadomości jakie nadchodzą z terenu Rumunii, mówią o dezorganizacji życia społeczności polskiej, jaka nastąpiła wskutek represji i wywożenia działaczy społecznych, - praktykowanych przez okupacyjne władze rosyjskie / Bukowina /. -

Komitet Polaków z Rumunii istniejący w Wielkiej Brytanii ograniczył swoją działalność do nawiązania i utrzymywania kontaktów z poszczególnymi grupami swoich członków. Dość liczna grupa Polaków z Rumunii przebywa na Wschodzie. Komitet stara się w miarę możności również z tą grupą utrzymywać kontakty, chociaż trzeba tutaj zaznaczyć, że dotychczas, tylko z pojedyńczymi osobami udało mu się nawiązać korespondencję. Odległość i rozmieszczenie ośrodków polskich po różnych krajach Wschodu, utrudnia komunikowánie się z nimi.Część Polaków z Rumunii, przebywających w Francji południowej oraz w północnej Afryce, zdołała opuścić te tereny / częściowo dzięki wyládowaniu wojsk amerykańskich w Afryce Północnej / i znajduje się obecnie w wojsku, w Wielkiej Brytanii. Grupa ewakuowana i pozostająca w Szwajcarii cieszy się opieką rządu polskiego i Polonii amerykańskiej, korzystając z możliwości kontynuowania studiów i szkolenia się w różnych dziedzinach.

Komitet Polaków z Rumunii zajmuje się obecnie przestudiowaniem i opracowaniem planu rozszerzenia i odbudowy życia organizacyjnego

Polonii rumuńskiej. Zamierza on przedstawić swoje wnioski Światowemu Związkowi Polaków z Zagranicy, po powrocie zaś - organizacjom terenowym. Komitet opiera swój plan na organizacjach młodzieżowych. W swoich sugestiach dąży on do odmłodzenia całego aparatu organizacyjnego. Komitet uważa, że odsunięcie młodzieży na plan drugi stało się z wielką szkodą dla sprawy polskiej na terenie Polonii rumuńskiej.

Komitet Polaków z Rumunii przygotowuje poza tym Walny Zjazd swoich członków, przebywających w Wielkiej Brytanii.

Wręczenie Proporczyka I Grupy Ochotniczek z Ameryki Południowej Naczelnemu Wodzowi.

W dniu 28 grudnia 1943 roku, Naczelny Wódz Generał Kazimierz Sosnkowski przyjął pp. Wacławostwo Komorowskich, ochotników z Argentyny.

Pani Wacławowa Komorowska wręczyła Naczelnemu Wodzowi Proporczyk, wykonany przez Polki z Argentyny dla I Grupy Ochotniczek Armii Polskiej, która przyjechała do Wielkiej Brytanii. Pani Komorowska jest jedną z pierwszych ochotniczek polskich z Argentyny, służy ona obecnie w oddziałach Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet, zaś p. Komorowski - zasłużony działacz Polonii w Santa Fe i prezes miejscowego towarzystwa polskiego, służy w Lotnictwie Polskim.

Naczelny Wódz w dłuższej rozmowie wykazał żywe zainteresowanie sprawami zaciągu ochotniczego w Argentynie podkreślając, że Argentyna dała największą ilość ochotników z obu Ameryk.

Przy wręczeniu proporczyka był obecny Prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy, profesor dr. Bronisław Hełczyński.

Nastroje Polonii Zagranicznej w Brazylii we wrześniu 1939 roku.

Pan F. Krawczyk - ochotnik z Brazylii nadesłał nam poniżej zamieszczony artykuł. Jest on odzwierciadleniem nastroju, jaki panował wśród Polonii Brazylijskiej w początkowym okresie wojny, oraz o masowych wyjazdach ochotników z Brazylii do Wojska Polskiego, by walczyć o uswobodzenie Ojczyzny ich ojców.

- Pierwszy wrzesień 1939 roku wstrząsnął głęboko Polakami zamieszkałymi w Porto Alegre w Brazylii. Chociaż wojna od kilku już tygodni zdawała się być nieuniknioną, to na wieść, że wybuchła, zdawało się, że to sen koszmarny.

Że to nie sen a rzeczywistość, potwierdzały wszystkie pisma, z wielkimi nagłówkami : - GUERRA. Palą się w Polsce już od pierwszego dnia wojny bombardowane : Warszawa, Kraków, Katowice, Lwów i wiele innych miast. Granicę Polski z trzech stron przekroczyła armia niemiecka, której bohatersko stawiają opór Polacy.

W Porto Alegre, tego rana, długi czas biły dzwony w niemieckich kościołach, co zresztą powtarzało się po każdym nowym zwycięstwie, zdawało się, niezwyciężonej armii niemieckiej.

Polacy chodzili jak błędni. Słuchali komunikatów radiowych, które z dnia na dzień były mniej pomyślne. Chwilami pocieszano się, że jeszcze nie wszystko stracone, może jeszcze los się okazać łaskawszy. Dodawała otuchy bohaterska obrona Westerplatte, Warszawy, Helu.

Na pierwszą, fałszywą zresztą wieść o upadku Warszawy, pewna Polka, staruszka zmarła, dostając ataku sercowego.

Pierwszą reakcją Polaków z Porto Allegre było zorganizowanie Polskiego Czerwonego Krzyża, zamienionego później na Polski Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce i obecnie znajdującego się w ramach Brazylijskiego Czerwonego Krzyża, na czele którego stanął były wiceprezydent Brazylii, dr. Mello Vianna.

Porozsyłano listy zbiórkowe do wszystkich osiedli polskich na prowincji w Stanie Rio Grande do Sul, zbierano datki w naturze i pieniądzach, organizowano różne imprezy, wreszcie wezwaniem śp. I. Paderewskiego, postanowiono opodatkować się jednodniowym zarobkiem każdego miesiąca na rzecz Czerwonego Krzyża. Tymczasem armia niemiecka odnosiła jedno zwycięstwo za drugim, zajmowała kraj za krajem.

Rząd brazylijski zajął stanowisko neutralne. Nie obeszło się bez awantur pomiędzy Niemcami a Polakami, gdyż Niemcy od lat karmieni propagandą o nadzwyczajnej potędze hitlerowskich Niemiec, nie ukrywali swej buty i często wobec Polaków wypowiadali głośno swoje hasła, czyniąc złośliwe uwagi pod adresem Polaków, którzy przeważnie reagowali natychmiast. Często kres zajściom musiała kłaść policja.

Na pierwszą wiadomość o tworzącej się armii Polskiej we Francji, ruszyli starsi i młodsi do Konsulatu R.P., zgłaszając chęć wstąpienia w szeregi Armii Polskiej, by walczyć z odwiecznym, nigdy nienasyconym naszym wrogiem. W pierwszym tygodniu zgłosiło się ponad stu ochotników. Niemożliwość natychmiastowego wyjazdu tłumaczył konsul brakiem odpowiednich rozporządzeń. Przyjmował tylko zgłoszenia i kazał czekać. Czekano dość długo i niecierpliwie na ów upragniony wyjazd. Aż wreszcie .... W pierwszych dniach lipca 1941 roku przyszło zawiadomienie do Konsulatu, że generał Duch tworzy w Kanadzie nową Armię Polską. Radość ogarnęła ochotników. Zadowoleni, że już wreszcie nadeszła ta, długo tak oczekiwana chwila, w której i oni będą mogli wziąć czynny udział w walce. Pierwszą partię postanowiono wysłać tylko 16, ponieważ Rząd Brazylijski oficjalnie stawiał pewne trudności w związku z wyjazdem. Polacy portoalegreńscy postanowili, by pierwsza odjeżdżająca partia ochotników, zabrała sztandar Związku Zrzeszeń Polskich w Stanie Rio Grande do Sul z prośbą, by jako sztandar wychodźztwa polskiego stał się na czas wojny sztandarem wojskowym, któryby wreszcie, po skończonej wojnie został przechowany w Muzeum Wychodźtwa Polskiego. Sztandar ten obecnie znajduje się w Muzeum Wojskowym w Wielkiej Brytanii.

Wczesnym rankiem 16 lipca wyruszyła pierwsza grupa ochotników autobusami, częściowo okrętem do Rio de Janeiro, gdzie czekało już 7 z Sao Paulo, kilku z Rio de Janeiro i kilkunastu Mirandczyków, na okręt, który już płynął z Buenos Aires, wiozący na swym pokładzie drugi transport ochotników z Argentyny. Siódmego sierpnia w godzinach popołudniowych, odbił od brzegów Brazylii okręt angielski z ochotnikami, kierując się na pełne morze. Po miesięcznej blisko podróży, okrężną drogą, 2 września zawinął okręt do jednego z portów angielskich, skąd ochotnicy pociągiem udali się do Szkocji, do jednego z obozów wyszkoleniowych. Następnego dnia rano byli już na miejscu, powitani przez władze wojskowe, zadowoleni, że cel ich marzeń został częściowo osiągnięty. Dzisiaj ochotników można spotkać we wszystkich rodzajach broni. Jest ich już spora gromada, gdyż w ślad za pierwszym transportem przyjeżdżały i przyjeżdżają jeszcze następne. Wszystkim przyświeca jeden i ten sam cel, a jest nim odzyskanie Potężnej, Wolnej i Niepodległej Polski.

Stan Organizacyjny Polonii Kanadyjskiej.

Niedawny Zjazd Zrzeszeń Polskich w Kanadzie, który tamtejszej Polonii wykreślił cele pracy nie tylko na okres najbliższy, ale także i na okres powojenny, wykazał dobitnie, że rola Polonii kanadyjskiej jest bardzo duża. Dlatego z prawdziwym zadowoleniem zamieszczamy artykuł p. Augusta F. Chudzickiego, Sekretarza Generalnego Z.Z.P. w Kanadzie, obrazujący nam dzisiejszy stan zorganizowania tamtejszej Polonii.

Życie organizacyjne Polonii kanadyjskiej jest młode i stale się jeszcze krystalizuje. Nie mniej jednak w ostatnich dziesięciu czy piętnastu latach, sieć organizacyj mniejszych i większych, przeważnie o charakterze samopomocy i ubezpieczenia pośmiertnego, pokryła całą Kanadę od brzegów Pacyfiku aż do Atlantyku.

Są to przeważnie organizacje świeckie i większość z nich zgrupowana jest w ramach Zjednoczenia Zrzeszeń Polskich w Kanadzie. Poza Zjednoczeniem istnieje duża ilość parafii polskich, przy których działają towarzystwa kościelne, centralizujące życie kulturalne i religijne polskiego społeczeństwa. Zgrupowane one są w osobnym Związku, o którym wspomnę w dalszym ciągu artykułu.

We wschodniej Kanadzie, gdzie skoncentrował się niemal w całości przemysł krajowy, życie organizacyjne nabiera coraz większego

rozmachu i jest dzisiaj bardziej ożywione, aniżeli w zachodniej Kanadzie. Łatwość otrzymania pracy zwabia w tamte strony coraz więcej naszych rodaków, którzy się tam osiedlają. Bliskie sąsiedztwo z Polonią amerykańską wywiera silny wpływ na większe ośrodki, jakimi są miasta nadgraniczne, takie jak : Toronto, Hamilton, Kitchener, Windsor i inne.

Tam to we wschodniej Kanadzie z wielkim powodzeniem rozwija swą działalność Związek Polaków w Kanadzie, posiadający ponad dwadzieścia grup, własne pismo "Związkowiec" i kasę zapomogową, na wypadek choroby lub śmierci. Cała praca Związkuześrodkowana jest w Centralnym Zarządzie, wybieranym na dorocznych Zjazdach. Drugą organizacją, rozwijającą pracę patriotyczno-narodową, mniej liczebną od Związku Polaków, jest Związek Narodowy Polski, też z siedzibą w Toronto. Są to dwie organizacje o szerszym zasięgu, które wybijają się na Wschodzie. W innych miastach na Wschodzie pracuje mnóstwo towarzystw polskich, z których jedne współpracują ze Zjednoczeniem, inne działają samodzielnie.

Na Zachodzie obraz Polonii wygląda trochę inaczej. Młoda i niezamożna Polonia nie zdołała tam dotychczas rozwinąć wśród siebie na dostatecznie wysoką skalę życia gospodarczego. Stąd domy, ośrodki i gospodarstwa, są jeszcze bardzo ubogie. Ciężka codzienna praca, w fabryce, kopalni czy na farmie, daje wprawdzie zupełnie dostateczne utrzymanie rodzinie, ale dochód społeczny poszczególnych jednostek jest jeszcze za mały, by wytworzyć ogólny stopień zamożności społeczeństwa polskiego w Kanadzie. Ten stan siłą rzeczy utrudnia i opóźnia rozwój życia organizacyjnego Polonii.

Młodzież polska zrodzona na ziemi kanadyjskiej, jeśli nie - zupełnie, to jednak stosunkowo mało interesuje się działalnością starszych i dotychczasowym dorobkiem organizacyjnym. Także i to zagadnienie wywołane jest w dużej mierze rozrzuceniem Polaków po ogromnych, w tysiące km. idących odległościach, dzielących jeden ośrodek od drugiego. Poszczególne ośrodki są za biedne, ażeby młodzieży, nieraz niezbyt licznej, dać to wszystko, co posiada młodzież anglosaska. Nic dziwnego, że lgnie ona do klubów i rozrywek organizacyj kanadyjskich. Szkolnictwo polskie, prowadzone przez organizacje, wpaja wprawdzie w młodzież ducha narodowego, ale nie jest ono w stanie ugruntować w niej dostatecznie polskości i dlatego w momencie, kiedy młodzież szkołę opuszcza i zaczyna sobie stwarzać życie niezależne, więzy łączące ją z ośrodkiem polskim, w większości wypadków zostają zerwane.

Na terenie Zachodniej Kanady rozwija swoją działalność Stowarzyszenie Polaków. Organizacja skupia przeważnie parafie i towarzystwa kościelne, o charakterze wybitnie religijno-katolickim. Stowarzyszenie Polaków nigdy nie wykazywało zbytniej chęci do współpracy ze Zjednoczeniem, czy innymi ugrupowaniami świeckimi, jak tylko na warunkach podporządkowania się im stowarzyszeń. Utrudnia to bardzo współpracę, gdyż organizacje świeckie, posiadające swe własne tradycje i duże zasługi w pracy społeczno-narodowej, nie zgadzają się na takie stawianie sprawy.

Ten może zbyt pesymistyczny i w ciemnych kolorach nakreślony obraz życia organizacyjnego odnosi się przeważnie do stosunków, panujących na Zachodzie. We Wschodniej Kanadzie, niemal we wszystkich organizacjach, jest silne ożywienie działalności organizacyjnej, do czego w dużym stopniu przyczynił się przyjazd polskiej inteligencji uchodźczej z Europy, wśród której, zwłaszcza inżynierowie, technicy i mechanicy, bądź to w zorganizowanych przez siebie oddzielnych kółkach, bądź to w szeregach organizacyj już dawniej istniejących, rozwijają szeroką działalność kulturalną i ratunkową.

Na osobną wzmiankę zasługują organizacje niezrzeszone, w takich miastach jak Winnipeg, Toronto, Hamilton, Windsor, Montreal i wielu innych. Niektóre z nich jak np. Polskie Towarzystwo Gimnastyczne "Sokół" w Winnipegu, Związek Polaków w Toronto czy Towarzystwo Białego Orła w Montrealu, będą niedługo obchodzić 40-lecie swego założenia. Są to organizacje stare i zasłużone w pracy, tak dla przybranej ojczyzny Kanady jak i dla Polski. Z szeregów tych organizacyj ubyło już wielu działaczy na zawsze. Inni obarczeni wiekiem nie biorą już zbyt czynnego udziału w działalności organizacyjnej. Stąd życie organizacyjne tych ośrodków zatraca dawną impulsywność i

kurczy się, zwłaszcza na Zachodzie. Trzeba nowego zastrzyku, nowego napływu świeżych ludzi, aby pracę tych organizacyj bardziej zaktywizować.

W rozwoju życia organizacyjnego bardzo dużą rolę odgrywa polska prasa. Pomimo najrozmaitszych trudności, z którymi musi walczyć, niejednokrotnie nawet o swą egzystencję, spełnia ona swoje zadanie zadawalniająco. Wychodzą cztery tygodniki : "Czas", organ Zjednoczenia Zrzeszeń Polskich, w Winnipegu, "Gazeta Polska" - organ Stowarzyszenia Polaków, w Winnipegu, "Związkowiec" - organ Związku Polaków, w Toronto, wreszcie "Kronika Tygodniowa" - pismo o ideologii komunistycznej, poświęcone wyłącznie propagandzie sowieckiej na terenie Polonii. Niebawem ma się zacząć ukazywać w Montrealu "Prawo Ludu", które w sprawach polskich opierać się będzie na programie Polskiej Partii Socjalistycznej, a w sprawach kanadyjskich na współpracy z Kanadyjską Partią C.C.F.

Życie organizacyjne naszego społeczeństwa przedstawia się inaczej na farmach, inaczej w ośrodkach górniczych, a inaczej w większych skupiskach, zwłaszcza miejskich. Zależne to jest od środowiska i uświadomienia ludzi, którzy je zamieszkują. W niejednym okręgu farmerskim grupa ambitnych i świadomych swej roli rodaków zbudowała salę i kościółek, gdzie centralizuje całe życie towarzyskie i religijne i urządza zabawy taneczne i inne imprezy, które wypełniają im wolny czas poza pracą farmerską. To życie organizacyjne jest może prymitywne, lecz nie należy się temu dziwić, biorąc pod uwagę okoliczności i warunki bytowania. W ośrodkach górniczych sytuacja ma się już wiele lepiej. Element górniczy, lepiej wynagradzany za swą pracę, postępowy i zazwyczaj bardziej uświadomiony, potrafił w wielu miejscach doskonale się zorganizować i zbudować piękny dorobek organizacyjny. Jak to ma na przykład miejsce w Coleman, Alta / na Zachodzie / Timmnis, Kirklandlake, Sudbury, w prowincji Ontario i w wielu innych miejscah prowincji Quebec lub Nowej Szkocji.

Kanada jest wyjątkowym terenem Wychodźczym. Społeczeństwo Polskie nie żyje w zwartych osiedlach, lecz jak wspomnieliśmy, jest rozrzucone po ogromnych przestrzeniach, na farmach, ośrodkach górniczych i przemysłowych. Wiele organizacyj polskich chciałoby działać jak najbardziej samodzielnie zamkniętych w swoim ośrodku, nie wyczuwając dostatecznie potrzeby troski o całość życia organizacyjnego. Takimi organizacjami są przede wszystkim te, które nie należą ani do Związku Polaków, ani do Stowarzyszeń Polaków, ani nie współpracują z Zjednoczeniem Zrzeszeń Polskich. Na ten stan rzeczy wpływają w pewnym stopniu duże obciążenia hipoteczne, ciążące na domach i innych obiektach wspomnianych Towarzystw, które chciałyby się ich jak najprędzej pozbyć.

Ogólnie jednak biorąc stan zorganizowania Polonii kanadyjskiej jest jak na tutejsze stosunki względnie dobrze rozwinięty. Obecnie jedyną troską Głównych Polskich Organizacyj i działaczy jest doprowadzenie do współdziałania tych licznych towarzystw i organizacjy, które do żadnych większych Związków nie należą i do stworzenia instytucji centralnej, któraby reprezentowała całość Polonii kanadyjskiej. Już przed wybuchem obecnej wojny Z.Z.P. wystąpiło z programem pozyskania dla wspólnej pracy niezrzeszonych polskich organizacyj. Program ten cieszy się dużym powodzeniem. Zgórą 60 różnych ugrupowań organizacyjnych przystąpiło do współdziałania i do tej pory współpracuje w ramach Zjednoczenia. Niestety, na uboczu pozostał Związek Polaków w Kanadzie, Stowarzyszenie Polaków i wiele jeszcze innych Towarzystw nigdzie nie należących. Polonia kanadyjska nie posiada takiej nadbudowy organizacyjnej jaką ma np. Polonia amerykańska, Obecna wojna bardzo silnie ten brak uwydatniła.

Praca nad zorganizowaniem Centralnych Władz Polonii kanadyjskiej, któreby z jednej strony dawały możliwie jak najszerszą samodzielność, poszczególnym Stowarzyszeniom, Związkom i Towarzystwom, z drugiej umożliwiały akcje, będące wyrazem znaczenia dla całości, posuwa się naprzód. Rozległość Kanady jest poważnym utrudnieniem dla działalności takiej Centrali. Przestrzeń dzieląca Atlantyk od Pacyfiku wynosi blisko 4000 mil angielskich. Nic dziwnego, że zcentralizowanie działalności organizacyjnej musi brać zawsze pod uwagę fakt,

by nie miała ona charakteru teoretycznego, a przede wszystkim praktyczny. Problem ten omawiano obszernie na ostatnim Zjeździe Zjednoczenia Zrzeszeń Polskich, który odbył się w Windsor we wrześniu b.r. W zasadzie przyjęto tam projekt, aby powołać do życia dwa wydziały : Wschodni i Zachodni, co ułatwiłoby pracę Centrali. Nieodzownym warunkiem istnienia takiej Centrali jest współpraca z nią Związku Polaków w Kanadzie, mającego siedzibę w Toronto.

Tak mniej więcej przedstawia się fragmentaryczny obraz stanu organizacyjnego Polonii kanadyjskiej, która aczkolwiek wrośnięta korzeniami głęboko w swoją nową Ojczyznę i spełniająca wszystkie obowiązki z tytułu swego obywatelstwa kanadyjskiego, nie mniej zachowuje głęboki sentyment do swej starej Ojczyzny Polski i żywo reaguje na dolę i nieszczęścia, jakie sprowadziła na nasz naród obecna wojna. Najbardziej dodatnią stroną Polonii Kanadyjskiej jest jej patriotyzm i przywiązanie do starej Macierzy. Sentyment ten wcale sztucznie nie podtrzymywany, uwidacznia się zawsze i wszędzie. Jakiekolwiek próby poszczególnych osób lub grup usiłujące odwrócić uwagę naszego społeczeństwa do spraw Polski, z góry skazane są na niepowodzenie.

CZYN POLONII ZAGRANICZNEJ.

Patriotyczna Praca Kobiet w Rio de Janeiro.

Polskie Kobiety w Rio de Janeiro pracują bardzo intensywnie na rzecz wysiłku wojennego polskiego. Przyczyniły się one do nabycia ambulansu dla armii polskiej, przy współudziale Kobiet Polskich w Kurytybie i Sao Paulo. W Domu Polskiego Żołnierza organizowane są regularnie imprezy artystyczne, w których biorą czynny udział m.in. słynna primadonna polska Wermińska z mężem p.Zielińskim, p.Eichlerówna, p.Kalinówna, p.Nodari, p.Czaplińska oraz inne panie polskie.

W Kursie sanitarnym urządzonym w Rio de Janeiro wzięło udział 30 pań. Do służby pomocniczej w Wojsku Polskim zgłosiły się między innymi pp.Wermińska, Brzozowska, Keru i Wanda Rojcewicz.

Sztandar Wojskowy od Polonii Argentyńskiej.

Jedna z grup ochotników przywiozła do Wielkiej Brytanii sztandar, który ufundowała Polonia Argentyńska. Sztandar ten został przyjęty przez Polskie Władze Wojskowe. Obecnie znajduje się on w Muzem Wojska Polskiego w Szkocji. Sztandar ten świadczy wymownie o pamięci naszych emigrantów o starej ich Ojczyźnie i o ich gotowości do każdej ofiary, jeśli zachodzi tego potrzeba.

Uczczenie Ambasadora Brytyjskiego przez Polaków w Paranie.

Ambasadorowi brytyjskiemu, wręczyli Polacy z Parany adres upominkowy dla Premiera Churchilla, który niebawem ma być wysłany do Londynu. Upominkiem tym Ambasador był bardzo wzruszony twierdząc, że nigdy nie spodziewał się, aby w głębi Interioru poczucie smaku i artyzmu wśród Polaków było tak rozwinięte. "Zresztą każdy Polak jest artystą, - a każdy żołnierz polski bohaterem. Taka już jest polska natura".

Związek Polski w Sydney.

Staraniem Zarządu Związku Polskiego w Sydney, uruchomione zostaną w lokalu Związku Kursy języka angielskiego, które odbywać się będą dwa razy w tygodniu.

Ochotnicy z Brazylii.

Ochotnicy Polscy, z Brazylii, służący w Armii Polskiej, przesłali do Ambasady Brazylijskiej życzenia z okazji święta niepodległości Brazylii. Dziękując za złożone życzenia, Ambasador

J.Leao, wyraził nadzieję, że ochotnicy powrócą w przyszłości do Brazylii, skąd wyjechali do szeregów polskich, by walczyć za wolność świata.

Poświęcenie Sztandaru Związku b.Wojskowych w Santiago .

Kolonia Polska w Chile obchodziła w dniu 12 września uroczystość poświęcenia sztandaru nowo powstałej organizacji Związku byłych Wojskowych Polskich, której przewodniczy p.Teodor Kluczyński. Uroczystość odbyła się w kościele San Pedro w Santiago. Uroczystą mszę odprawił ks. Szymon Wójcicki w syście polskich kleryków, w obecności 16 członków organizacji i kolonii polskiej, z p.Ministrem Mazurkiewiczem na czele.

Hymny religijne i patriotyczne odegrał ks.Bruno Rychłowski, a ceremonii poświęcenia sztandaru dokonał, niedawno przybyły do Chile, ks.Kalinowski, który będąc osobiście byłym wojskowym polskim, wygłosił z tej okazji również podniosłe kazanie patriotyczne. Rodzicami chrzestnymi Sztandaru byli pp.Poseł R.P. z żoną, pani Wojdowa - żona ochotnika do Wojska Polskiego, który niedawno wyjechał do Anglii.

Podczas przyjęcia, które odbyło się po nabożeństwie, przemawiali p.Poseł R.P., wzywając kolonię do jedności i zgody, ks. Wójcicki o znaczeniu symbolu sztandaru oraz Prezes w imieniu organizatorów, dziękując obecnym za udział w uroczystości i wyjaśniając cele organizacji, wreszcie sekretarz organizacji p.Jan May, nawiązując do pamięci tych kolegów, którzy leżą w "ciemnym grobie".

Po raz pierwszy w dziejach kolonii odśpiewano po polsku hymn "Boże coś Polskę".

Do Związku należy już około 90% członków kolonii polskiej.

Związek urządził w październiku Akademię na cześć śp.Generała Wł.Sikorskiego. Z okazji 11. listopada odbyła się impreza z której dochód przeznaczono na papierosy dla naszych żołnierzy.

Wykłady z Historii i Filozofii Profesora Uniwersytetu Wileńskiego.

Profesor Uniwersytetu Wileńskiego dr.Bogumił Jasinowski, którego pobyt w Chile trwał kilka miesięcy, wygłosił na specjalne zaproszenie Uniwersytetu Chilijskiego dwa wykłady z zakresu filozofii i historii, które spotkały się z dużym udziałem sfer intelektualnych i z bardzo pochlebnymi krytykami najpoważniejszego pisma "El Mercurio".

Ostatnio ukazała się praca naukowa Profesora w miesięczniku "Estudios".

Pobyt profesora Jasinowskiego jest niewątpliwie dużym sukcesem w dziedzinie propagandy kultury polskiej, tak ze względu na powagę, jak i na szczere sympatie, które sobie zdobył w Chile.

Wystawa Polska w Chile.

Organizacja "Wolnych Węgrów" w Chile, która stoi w pierwszych szeregach walki z faszyzmem, utrzymuje z tamtejszą kolonią polską życzliwe stosunki i dlatego Polacy przyjęli zaproszenie Węgrów do wzięcia udziału w wystawie, wykazującej graficznie i obrazowo wysiłek państw zjednoczonych przeciwko "Osi".

Wystawa trwała dwa tygodnie i spełniła swoje zadanie, gdyż zwiedziło ją kilkanaście tysięcy osób.

Polacy dostarczyli Węgrom na ich życzenie raczej surowy materiał, z którego oni stworzyli bardzo ładne stoisko. Pan Poseł R.P. wystosował do Organizacji Węgierskiej list z podziękowaniem w imieniu kolonii polskiej.

Na Pomoc Polsce.

Centrala Komitetu Ratunkowego podejmuje plan przeprowadzenia ogólno-krajowej zbiórki na pomoc dla uchodźców polskich. Wybitne osobistości będą poproszone do przyjęcia nie tylko patronatu, ale do wzięcia czynnego udziału w kampanii. Sekretariat Centrali już się zwrócił do wpływowych jednostek o przyjęcie członkowstwa w Ogólnym Komitecie Krajowym i każdy okazuje chęć do współpracy.

Kampania " National Campaign for Polish War Relief", o ile dopisze, osiągnie od pół- do miliona dolarów, zależnie od wykonanej pracy przed i podczas kampanii. Zbiórka prawdopodobnie odbędzie się w styczniu lub w lutym przyszłego roku.

Polish Tag Day w Sherbrooke, Quebec.

Towarzystwo Białego Orła w Sherbrooke - Quebec urządziło zbiórkę uliczną, "Polish Tag Day " na cel pomocy dla polskich dzieci w Iranie i Indiach. Zbiórka dała 545.80 dolarów czystego dochodu.

Kanada rozpoczyna wysyłanie pomocy do Polski.

Z inicjatywy Kanadyjskiego Wydziału War Services, Minister L.R. Lafleche, Kanadyjski Czerwony Krzyż rozpoczął wysyłanie artykułów reliefowych do Polski. Jak donoszą, wysyłka ta będzie się odbywała za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Szwajcarii. Pomoc Kanady dla ludności polskiej polega głównie na dostarczaniu witamin i medykamentów.

Festival Muzyki Polskiej.

W listopadzie odbył się w Montrealu festival muzyki polskiej, zorganizowany przez Komitet Funduszu Obrony Narodowej i Funduszu Ratunkowego. Na program koncertu złożyły się utwory największych polskich kompozytorów. Wykonawcami byli B.Huberman oraz W.Małcużyński. Orkiestrą filharmoniczną dyrygował G.Fitelberg. Dzięki tym nazwiskom wieczór stał na najwyższym poziomie artystycznym i dawał doskonały obraz polskiego dorobku kultury muzycznej. Wieczór odbył się pod protektoratem Lorda Athlone, vice-króla Kanady.

Pomoc Polsce.

Polski Komitet Ratunkowy - Centrala, na plenarnym posiedzeniu odbytym w dniu 15-go września, uchwalił wysłać sumę dolarów 300.00 na zapomogę dla Polaków w Rosji. Powyższą kwotę oddano do Imperial Order Daughters of the Empire L.O.D.E., organizacji kobiet, która chlubnie się zapisuje do księgi niesienia pomocy naszym rodakom, ofiarom obecnej wojny. Centrala na posiedzeniu sierpniowym postanowiła wysłać dolarów 5.000.00 do Kanadyjskiego Czerwonego Krzyża na zapomogę dla Sierot Polskich na Bliskim Wschodzie, Dolarów 1.000.00 do Polskiego Czerwonego Krzyża w Londynie i dolarów 250.00 na zakupno papierosów dla Wojska Polskiego. Sekretarz Generalny p.Piotr Taraska, z polecenia Centralnego Komitetu odbył podróż do Ottawy i Toronto w sprawie ogólno krajowej kampanii pomocy Polsce. W międzyczasie, gdy zajdzie potrzeba, i otworzy się możność wysyłki, Kanadyjski Czerwony Krzyż będzie się starał potrzeby zaspakajać. W ostatnich tygodniach Kanadyjski Czerwony Krzyż, z polecenia rządowej Komisji, wysłał do Polski lekarstw i odżywek na sumę dolarów 100.0000.00.-

Polonia Polska w Hamilton.

Od Prezesa Krukowskiego dowiadujemy się, że Okręg VII. Weteranów Armii Polskiej w Kanadzie rozwija bardzo ożywioną działalność mającą na celu zorganizowanie życia polskiego w Hamiltonie, oraz pomoc Polsce w jej wysiłku odzyskania niepodległości. Z ciekawszych przejawów warto zanotować, że Okręg zorganizował uroczysty obchód

ku czci Kopernika, na którym przemawiali profesor Uniwersytetu Master oraz profesor Kirkconnell, znany przyjaciel Polaków w Kanadzie. Hamiltońska placówka Weteranów bardzo żywo współpracowała z ośrodkiem rekrutacyjnym Armii Polskiej w Windsor. Zebrania protestacyjne urządzane w Hamilton kilkakrotnie wysyłały rezolucje do rządów Alianckich w sprawie Polski. Odpowiedzi, otrzymane przez Polonię w Hamilton, wyraźnie świadczą o pozytywnym ustosunkowaniu się ich do sprawy Polski.

Sejm Związku Narodowego Polskiego.

W dniach od 19 do 25 września 1943 roku odbył się w Boston, Mass, 20-ty z rzędu Sejm Związku Narodowego Polskiego, największej organizacji Wychodźtwa polskiego, liczącej ponad 300.000 członków, a gromadzącej 2000 różnych Stowarzyszeń.

Tegoroczny Sejm był najliczniejszym Zjazdem w historii Związku. 567 Delegatów i 800 gości wzięło udział w inauguracyjnym posiedzeniu.

Zjazd poprzedziła uroczysta Msza Św. w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej.

Na inauguracyjne zebranie przybyli wybitni goście : Ambasador R.P. w Washingtonie, Gubernator Stanu Rhode Island Mc Grath, Delegat Gubernatora Stanu Pensylwania - Leon Knoll, Gubernator Stanu Massachussets - Leverett Saltenstahl, Konsul Generalny R.P. Strakacz i inni.

Na czoło przemówień wybija się przede wszystkim przemówienie Gubernatora McGratha. Mówił on m.in." ... Mamy prawo wymagać od naszych leaderów, aby przestrzegali tego wszystkiego, co zostało zawarte w Karcie Atlantyckiej i by nie dopuścić do tego, aby którykolwiek z narodów mniejszych został po tej wojnie pokrzywdzony. Ameryka walczy o wolność narodów i o cywilizację świata. To też po tej wojnie musi ona ocalić narody małe i musi je bronić nawet przed obecnymi naszymi Aliantami, jeżeli zachodzić będzie tego potrzeba.."

Dłuższe przemówienie wygłosił p.Ambasador Ciechanowski, który podniósł działalność Związku Narodowego Polskiego dla rozwoju oświaty, kultury i spraw społecznych, oraz w dziedzinie zachowania łączności z Krajem. Pan Ambasador wskazał na cierpienia Polski i powiedział, żenaród polski ożywiają te same ideały wolności i demokracji, które są kamieniem węgielnym życia amerykańskiego. Naród Polski wdzięczny jest za wszystko co rząd i naród amerykański czynią dla Polski i walczyć będzie z Ameryką dla wspólnej sprawy.

Część swej mowy Ambasador Ciechanowski poświęcił zagadnieniu bezpieczeństwa, stwierdzając, że ponieważ świat nie znał prawdziwego bezpieczeństwa, logicznym jest, iż nawet mężowie stanu nie mogli przygotowywać planów bezpieczeństwa w atmosferze niebezpieczeństwa. Międzynarodowa współpraca na rzecz pokoju musi być planowana i organizowana w skali światowej. Z faktu, że nie można zlokalizować wojny wynika logicznie, że narody miłujące pokój muszą współpracować dla zachowania pokoju, a to w proporcyj do ich siły i zasobów.

Omawiając współpracę wielkich mocarstw Ambasador Ciechanowski oświadczył : " ... Tym razem mniejsze narody, które cierpią najwięcej w tej wojnie, oczekiwać będą, aby wielkie mocarstwa uzgodniły problemy, które je dzielą, aby różnice były wyeliminowane ze stosunków międzynarodowych jako prawdopodobne przyczyny przyszłych konfliktów..."

Zjazdowi przewodniczył, wygłaszając programowe przemówienie, p.Cenzor Swietlik. W przemówieniu podkreślił, że " ... będąc lojalnymi obywatelami amerykańskimi, uważamy równocześnie za swój obowiązek pracę na rzecz Polski, ponieważ obydwa te Kraje wyznają wspólne ideały..."

A w innym miejscu powiedział : " ... Uchwały Zjazdu uwypuklają konieczność określenia stanowiska Polonii wobec zagadnień powojennych Polski i położył specjalny nacisk na kwestię granic ..."

A p.Rozmarek, zabierając głos po p.Swietliku, oświadczył : " ... Kochając Amerykę, kochamy też Polskę. Będąc stuprocentowymi Amerykanami, jesteśmy także stuprocentowymi Polakami", dodając, że historia Związku pełna jest przykładów patriotyzmu Polaków wobec Ameryki.

Sejm powziął szereg bardzo ważnych uchwał, które dotyczą nie tylko Związku, ale odnoszą się także pośrednio i bezpośrednio do całej Polonii i Polski.

Końcowa rezolucja, z której podajemy wyjątki, brzmi jak następuje :

" My, pełnoprawni przedstawiciele i przedstawicielki 300-tysięcznej Rzeszy Związkowej, zebrani na Sejmie w kolebce Wolności Amerykańskiej, w mieście Boston, w obliczu Boga i epokowych wydarzeń, świadomi naszych świętych obowiązków, postanawiamy :

"Sztandarowi Gwiaździstemu składamy uroczyste ślubowanie, iż nie spoczniemy tak długo, dopóki żołnierz nasz nie odniesie bezwarunkowego zwycięstwa.

"Naczelnemu Wodzowi, Prezydentowi Franklinowi Delano Roosevelt, wielkiemu Orędownikowi Wolności i Demokracji, wyrażamy idącą w pokolenia wdzięczność za solenne zapewnienie, dane Polonii Amerykańskiej, że Polska będzie znów wolna i niepodległa.

"Widzimy w Nim nie tylko Wodza Stanów Zjednoczonych, ale Wielkiego Chorążego Karty Atlantyckiej i Deklaracji o Czterech Wolnościach, zapewniającej ludzkości lepszy świat po tej krwawej wojnie globalnej.

"Umęczonemu Narodowi Polskiemu, trwającemu na szańcu Honoru Narodowego w Polsce i Braciom naszym Polakom, rozrzuconym wojną po całym świecie - przyrzekamy nieść pomoc moralną i materialną wszystkimi możliwymi drogami i sposobami. Za słowami otuchy do wytrwania, które w tej chwili płyną z głębi zbolałych serc, ślubujemy potęgujący się Czyn godny Czynu Polonii Amerykańskiej, w poprzedniej wojnie światowej.

"Po przez morze cierpień i łez, po przez potoki krwi Bohaterów Znanych i Bezimiennych - wołamy : Wytrwajcie ! bo Godzina Wyzwolenia już bliska !

"Rządowi Polskiemu, z Prezydentem Władysławem Raczkiewiczem, i Premierem Stanisławem Mikołajczykiem, życzymy, ażeby nadal cieszył się pełnym zaufaniem Rządu Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i wszystkich Zjednoczonych Narodów; ażeby najprędzej doprowadził do utworzenia Polski silnej, lepszej, większej i niepodzielnej - i ażeby jak najrychlej mógł przenieść swą siedzibę do bohaterskiej Warszawy.

"Zgasłym Wodzom Polski Odrodzonej i Polski Walczącej, śp.Ignacemu Paderewskiemu i tragicznie zmarłemu Generałowi Władysławowi Sikorskiemu składamy najgłębszy Hołd w przekonaniu, że Myśli Ich i Czyny staną się testamentem Polski Cierpiącej, Walczącej i Rządzącej, i że staną się dla nas na zawsze natchnieniem do naszych poczynań, naszych wysiłków i naszych poświęceń.

"Naczelnikowi Polskich Sił Zbrojnych, Generałowi Kazimierzowi Sosnkowskiemu wyrażamy naszą niezachwianą wiarę w zupełne zwycięstwo w ostatecznej rozprawie : Ażeby na czele swej Bohaterskiej Armii jak najprędzej zatknął sztandar Białego Orła na murach Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna i Poznania.

....

....

....

"Braci naszych i Siostry, zorganizowanych i niezorganizowanych-całą Polonię Amerykańską - wzywamy do niegasnącej ofiarności na rzecz pomocy i działalności, którymi kieruje Rada Polonii Amerykańskiej. Zrozumienie sprawy i jedność - niech nam przewodzą, a wtedy staniemy się godnymi uczestnikami wielkich zadań, które są jeszcze przed nami.

"Za żołnierzem Walczącym na Froncie, murem stajemy przez kupowanie więcej bondów wojennych, przez zdwojenie wysiłku wojennego pracą w kopalniach, w fabrykach i na roli - a zwycięstwo będzie nasze i bliższe.

....

....

"Wzywamy wszystkich Braci i Siostry nasze do potęgowania wysiłków, a wtedy staniemy się godniejszymi wielkich Ideałów Sztandaru Gwiaździstego, o które walczą, krwawią i umierają nasi Synowie i Córy!

" Na pomoc wszystkimi siłami, a Imię Polskie wymawiane będzie po wieczne czasy z czcią i szacunkiem.

" Wzywamy przeto do pielęgnowania języka polskiego w domach, szkołach i uczelniach, bo idą czasy większego uznania i większych

sposobności dla potomków Bohaterskiego Narodu.

....
....
....

" Obecnych tu Posłów i Posłanki wzywamy, ażeby postulaty, zawarte w niniejszej rezolucji, ponieśli do swych domów, do swych rodzin, do swych grup, gmin i okręgów, a przez nie - do wielkiej Polonii Amerykańskiej na chwałę Imienia Polskiego w tym Kraju i pożytek naszej Macierzy.

" Przy wprowadzeniu w czyn postulatów niniejszej rezolucji, niech Wam przyświeca duch obrad tego historycznego Sejmu, który kończymy z głębi serc płynącymi okrzykami :

" Niech żyją Stany Zjednoczone !
" Niech żyją Narody Zjednoczone !
" Niech żyje Wolna i Niepodzielna Polska !
" Niech żyje i Rośnie Związek Narodowy Polski !
" Naprzód, razem - na Zwycięstwo ! "

Sejm Związku Polek.

Stosownie do Konstytucji Związku Polek w Ameryce, odbył się w roku bieżącym 19-ty Sejm tej największej Polskiej Organizacji Kobiecej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Sejm, zwołany do Filadelfii, trwał od 26 września do 1 października b.r. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem, po którym nastąpiły popisy młodzieży pod kierownictwem głównej instruktorki Związku Adeliny Kowalskiej. Obrady Sejmu otworzył dłuższym przemówieniem Konsul Generalny R.P. w Nowym Yorku, p.Sylwin Strakacz. Przemówienie, sądząc po jego echach, zrobiło na uczestniczkach Zjazdu bardzo duże wrażenie. W drugim dniu obrad przybył p.Ambasador Ciechanowski, który witał Sejm w imieniu Rządu Polskiego. Konsul Generalny R.P. w Chicago, jako Kierownik Placówki, która ma siedzibę w tej samej miejscowości co Zarząd Polek, mówił o wzajemnej współpracy obu instytucji.

Zjazd odbywał się w bardzo poważnym nastroju patriotycznym. Rezolucja końcowa, przyjęta jednogłośnie przez zebranych, poleca Członkiniom Związku popieranie wysiłków Rządu Polskiego, tworzy Fundusz Ratunkowy, opodatkowując na ten cel podatkiem miesięcznym. Poza tym uchwalono dolarów 100.000 na niesienie pomocy dzieciom polskim, ofiarowano 1000 dol. na dzieci polskie sprowadzone do Meksyku oraz nadano honorowe członkostwo Związku p.Generałowej Helenie Sikorskiej.

Prezeską Organizacji została ponownie wybrana p.Honorata B.Wołowska piastująca ten urząd od roku 1938 i powszechnie znana ze swej wybitnie patriotycznej działalności i oddania dla sprawy polskiej.

Uroczystości 70-lecia Zjednoczenia Polskiego R.K. w Chicago.

W uroczystości 70-lecia Zjednoczenia P.R.K. brały liczny udział wpływowe sfery amerykańskie. Między innymi przybyli na nie gubernator stanu Illinois, major miasta Chicago, arcybiskup chicagowski, dziesiątki księży i prałatów amerykańskich i reprezentanci wielu znanych instytucyj amerykańskich, społecznych, filantropijnych i naukowych. Na bankiecie, w którym wzięło udział ponad 1000 osób, gubernator stanu Illinois, Dwight Green, m.in. powiedział o Polsce : " ... The Nazis can kill and robb - they can pillage and burn, but they can never destroy Poland, because the light of freedom can never be extinguished. And the spirit of freedom has deeper rootes than in almost any other country in Europe to-day ... "

Przed zakończeniem przemówienia, gubernator Green oświadczył: " No American, whether Polish or of other ancestry will rest until Poland shall rise again ".

Należy podkreślić, że prezes organizacji Olejniczak oświadczył na tej uroczystości, że Zjednoczenie Polskie R.K. zakupiło obligacji wojennych za sumę siedm i pół miliona dolarów.

Arcybiskup Stritch zarysował rolę historyczną Polski jako przedmurza chrześcijaństwa, rolę cywilizacyjną Narodu Polskiego, który krzewił cywilizację zachodnią europejską na dalekich kresach przez setki lat, zapewniając zebranych, że w tej szlachetnej misji

Polska znajdzie wielu sprzymierzeńców nie tylko w Ameryce, lecz i wogóle w świecie i że nie zawiedzie się Polska licząc na swych w tym względzie przyjaciół.

Komitet dla Spraw Polskich Z.N.P.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Zarządu Centralnego Związku Narodowego Polskiego, które odbyło się 12 listopada b.r., pod przewodnictwem prezesa Rozmarka, wybrany po Sejmie w Bostonie, Komitet dla Spraw Polskich, powziął pierwsze uchwały wykonawcze. Przede wszystkim postanowiono powiększyć zapoczątkowany przez Z.N.P. Fundusz Im.Gen.W.Sikorskiego, zdecydowano najściślejszą współpracę z Radą Polonii Amerykańskiej, oraz stworzenie " Kwatery Pomocy Polsce". Kwatera mieścić się będzie w starym gmachu związkowym w Chicago, przy 1406 W.Division Street. W domu tym zostaną scentralizowane komitety dla spraw polskich, okręgów, gmin, grup Z.N.P. Kwatera ma być składnicą pomocy Polsce. Dalej Komitet dla Spraw Polskich uchwalił:

1.- wydanie z okazji 25-lecia niepodległości Polski odezwy do okręgów, gmin, grup, polecającą uczczenie tej rocznicy zwiększoną akcją na rzecz pomocy Polsce;
2.- wysłanie na ręce przewodniczącego Senatu Stanów Zjednoczonych podziękowania za życzliwość dla Polski wykazaną w czasie dyskusji w Senacie nad rezolucją senatora Connely, określając, powojenne stanowisko Stanów Zjednoczonych w stosunku do innych krajów ;
3.- przesłanie Senatorowi Scott W.Lukas, podziękowania za oświadczenie złożone w Senacie z okazji 25-cia niepodległości Polski;
4.- przesłanie pismu Colliers wyrazów uznania za zamieszczenie nadzwyczaj rzeczowo i przychylnie dla Polski napisanego artykułu " Revenge in Poland", przedstawiającego walkę podziemną w Polsce;
5.- wysłanie podziękowania kongresmanowi S.A.Weiss'owi, za przemówienie w obronie interesów Polski wygłoszone w Kongresie na rzecz Polski, z prośbą o dalszą pomoc ;
6.- wysłanie podziękowania mayorowi miasta Chicago p.E.Kelly'emu za proklamację wydaną z okazji rocznicy niepodległości Polski.

Zjazd Naukowy Historyków Europy Środkowo-Wschodniej w New Yorku.

W dniach 29 i 30 października 1943 r., odbył się w New Yorku z inichatywy Polskiego Instytutu Naukowego zjazd historyczny poświęcony sprawom Europy Srodkowo-Wschodniej. Zadaniem zjazdu poza daniem impulsu studiom historycznym nad tym stosunkowo najmniej badanym obszarem było zreorganizowanie Federacji Towarzystw Historycznych Europy Wschodniej, powołanej do życia w r. 1927 z inicjatywy historyków polskich i działającej aż do wybuchu wojny. Zjazd zgromadził cały szereg wybitnych historyków amerykańskich oraz licznych reprezentantów nauki historycznej w krajach Europy Srodkowej i Wschodniej. Odbyło się ogółem trzy zebrania naukowe, na których wygłoszono 12 referatów i przeprowadzono nad nimi dyskusje. Referaty ogłoszone zostaną przez Polski Instytut Naukowy w specjalnym Pamiętniku Zjazdowym, który ukaże się w styczniu 1944 r. Odczyty wywołały ożywioną dyskusję, w czasie której mówcy wypowiedzieli szereg serdecznych słów pod adresem Polskiego Instytutu Naukowego i Nauki Polskiej wogóle. Zjazd uchwalił reaktywować Federację Tow. Historycznych Europy Wschodniej.

Polska na Międzynarodowej Wystawie Organizacyj Kobiecych.

Dnia 22 Listopada 1943 r. w Madison Square Garden w New Yorku nastąpiło otwarcie 20-ej dorocznej Międzynarodowej Wystawy Organizacyj Kobiecych z udziałem wszystkich narodów zjednoczonych.

Polska, która już na wiele lat przed wojną stale była reprezentowana na tych wystawach, wystąpiła w roku bieżącym pod hasłem "Kobieta Polska w Obecnej Wojnie", przedstawiając w szeregu dramatycznych plansz i obrazów rolę kobiety polskiej, począwszy od września 1939 r.

Dnia 28-go Listopada b.r. odbył się specjalny dzień Polski urozmaicony koncertem danym przez czołowych solistów polskich oraz występami tanecznymi.

Encyklopedia " Brittannica" naprawiła krzywdę wyrządzoną Polsce mapami.

W Atlasie, wydanym w roku 1942, Encyklopedia "Britannica" na mapach, na których znajdowała się Polska, Wschodnią jej połowę przedstawiła jako część integralną Rosji Sowieckiej. Na skutek akcji, prowadzonej przez szerokie koła Polonii Amerykańskiej i masowego pisania listów, do Zarządu wydawnictwa Encyklopedii, wydawcy Atlasu wycofali w nowym jego wydaniu mapę przedstawiającą nieprawdziwy stan rzeczy i zastąpili ją mapą wskazującą granice właściwe, poprzednio zupełnie pominięte. Wschodnia część Polski nie jest już objęta tym samym kolorem, co terytoria sowieckie. Ponadto, obok figuruje mapa Rzeczypospolitej Polskiej z podziałem na województwa.

Komitet Kleru dla Polski.

Ogłoszony niedawno komunikat "Komitetu Kleru dla Polski" ma na celu jednanie Kandydatów do pracy kapłańskiej w Polsce i na udzielaniu im pomocy finansowej w formie stypendiów w czasie studiów w Seminarium w Orchard Lake ze środków, jakich dostarczy na ten cel Komitet Kleru i Komitet Biskupów / Bishop's Committee for Polish Relief /.

Komitet Biskupów przyrzekł poprzeć materialnie i moralnie rozpoczętą akcję.

Oświadczenie Kongresmana Sadowskiego w rocznicę Bitwy pod Grunwaldem.

W rocznicę Grunwaldu, Kongresman polskiego pochodzenia, George G.Sadowski złożył wobec przedstawicieli Biura Informacji Wojennych " Office of War Information " oświadczenie. Powiedział m.in. co następuje : " ... 15 Lipca 1410 r. 533 lat temu Polacy stoczyli z Niemcami pod Grunwaldem walną bitwę i zadali im druzgocącą klęskę. Było to całkowite zwycięstwo. Niemcy przez 700 lat nieustannie walczyli z Polakami, chcąc odebrać ich ziemie, których jednak Polacy zaciekle bronili.

Wiekowa walka trwa nadal. Sytuacja ciągle jest ta sama. W ciągu 533 lat, wróg Polski nie zmienił swego oblicza. Krzyżacy to naziści wieków średnich. Pod pozorem szerzenia chrześcijaństwa, Krzyżacy zaprowadzili "nowy ład", rabując i ujarzmiając kraje, gdzie przyjmowano ich jak gości. Imieniem Chrystusa posługiwali się tylko dla swoich celów, dla sprawy niemieckiej. "Nowy porządek" średniowieczny Krzyżaków polegał na tym samym, co "nowy ład " hitlerowski obecnie, na niewolnictwie, gwałcie i ucisku".

Nowa, wybitna postać w historii Polonii.

Wiktor A.Wojciechowski, który niedawno opublikował historię Polonii w Slanton i w stanie New Jersey, zbiera obecnie informacje do napisania życiorysu Polaka, Albina Franciszka Schoepfa, który urodził się w Podgórzu pod Krakowem i jako generał brał udział w wojnie domowej amerykańskiej. W historii Polonii amerykańskiej postać Schoepfa była dotychczas mało znana. Pan Wojciechowski zebrał już dowody, w których Schoepf wyraźnie przyznaje się do polskości.

Nowy Oddział Polskich Ochotniczek przy Amerykańskim W.A.C.

Przy Amerykańskim Women's Air Corps - który jest częścią składową armii amerykańskiej, powstaje oddział złożony z polskich ochotniczek. Akcję rekrutacyjną prowadzi specjalny Polsko-Amerykański Komitet Pań.

Wystawa Polska w Chicago.

W głównym gmachu Public Library of Chicago otwarto w sierpniu wystawę polską. Wystawa dała przegląd działalności polskich Sił Zbrojnych, armii, lotnictwa, marynarki wojennej w Anglii i na Bliskim Wschodzie, walki podziemnej w Polsce itd.

Dwa wykazy statystyczne przedstawiają dokonania bojowe Polaków na frontach alianckich i rezultaty terroru niemieckiego w Polsce. Ponadto na wystawie znajduje się szereg książek, okazy sztuki artystycznej i przedwojenne ilustracje z Polski.

Bombowiec Im.Generała Sikorskiego w Chicago.

Od kilku tygodni Weterani Armii Polskiej prowadzą sprzedaż Bondów Wojennych w celu nabycia za nie bombowca im.Gen.Wł.Sikorskiego, na co potrzeba dolarów 450.000.

Wystawa Polskiego Przemysłu Wojennego w N.Yorku.

W dniu 1.września odbyło się w Chrysler Building, New York, otwarcie wystawy przemysłu wojennego fabryk należących do Amerykanów polskiego pochodzenia, względnie obywateli polskich.

Wystawa została zorganizowana dzięki inicjatywie p.Jana Paterackiego, pod auspicjami Pułaski Day Committee oraz w porozumieniu i przy współudziale amerykańskich władz wojskowych.

Udział w wystawie wzięły między innymi firmy Bracia Nurkiewicz, Robaczyński, Woynicz i inne.

Rezolucja 13-go Sejmu Stow.Weteranów Armii Polskiej.

Sejm trzynasty Okręgu 1-go Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej odbyty w dniu 5.września, w domu Weteranów w Chicago, wykazał, że Weterani z pierwszej wojny światowej gotowi są teraz zaopiekować się Weteranami obecnej wojny i na równi z innymi organizacjami polskimi w Ameryce stanąć do pracy, wspólnej przy odbudowie nowej i większej Polski. W sprawie tej wystosowano na Sejmie wspólną rezolucję do Senatorów i Kongresmanów.

W rezolucji tej, sejmujący weterani z pierwszej wojny światowej oświadczyli :

" Jako byli żołnierze Armii Polskiej z poprzedniej wojny, w czwartą rocznicę drugiej wojny światowej, wyrażamy bohaterskiemu Narodowi Polskiemu najwyższą cześć i nigdy nie gasnącą miłość i przywiązanie, oraz przyrzekamy nieść dalej pomoc w tych tragicznych latach prób i męczeństwa Polski Walczącej, Armii Polskiej, z jej Naczelnym Wodzem, Generałem K.Sosnkowskim na czele, oraz bohaterskim szeregom partyzantów na ziemiach polskich i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób opierają się barbarzyńskim oprawcom germańskim, wyrażamy uznanie i należną cześć".

Nowe Wydawnictwa Rady Polonii Amerykańskiej.

Akcja informacyjno-propagandowa Rady Polonii Amerykańskiej wśród społeczeństwa amerykańskiego coraz szersze przybiera rozmiary. Ostatnio wydała ona broszurę bogato ilustrowaną w języku angielskim pod tytułem : "Poland Fights Nazi Dragon". Broszurę tę przedstawiającą się pod względem informacyjnym i typograficznym doskonale, rozsyła Rada Polonii Amerykańskiej do wszystkich większych organizacyj amerykańskich, do War Chests, komitetów itd.

Stanowi to skuteczny sposób dotarcia, nie tylko do czołowych przedstawicieli społeczeństwa amerykańskiego, ale również i do szerokich mas oraz informowania o tym, co Polska robi dla wspólnej sprawy Aliantów.

Siły Zbrojne Polskie w Prasie Amerykańskiej.

W okresie sprawozdawczym dzienniki miejscowe "Chicago Tribune" i "Daily Times" poświęciły Armii Polskiej artykuły pod tytułem "Two Polish Armies Ready to Way into Europe", opisuję o sprężystości i doskonałym ekwipunku Armii Polskiej na Wschodzie pod dowództwem Generała Andersa. Artykuły te wspominają również o bohaterskiej postawie 4.000 polskich "Pestek" przydzielonych do Armii Generała Andersa. Ukazały się też większe artykuły w związku z czwartą rocznicą napaści Niemiec na Polskę - o bohaterskiej obronie Westerplatte i t.d.

Dzień 1. września w Stanach Zjednoczonych.

Obchody organizowane przez Polonię Amerykańską, wspólnie z przedstawicielami społeczeństwa Amerykańskiego, w związku z 5 rocznicą wojny, odbywały się pod hasłem :

Polska - Matka Zjednoczonych Narodów.

Obchody tegoroczne wrześniowe były zorganizowane na dużo szerszą skalę aniżeli w latach poprzednich. Odbyły one się na terenach wszystkich Stanów. Na Wschodzie zorganizowano obchody w Nowym Yorku, w Filadelphii, w Baltimore, w Bostonie, w Buffalo, w Rochester, w Syracuse, Utica, Schenectadyi w szeregu miast Nowej Anglii.

Na Zachodzie największy obchód zorganizowano dnia 12 września w Chicago, pod egidą Rady Polonii Amerykańskiej. Wzięli w nich udział sekretarz Marynarki pułkownik Knox, Arcybiskup Chicagowski ks.S. Stritch, Gubernator Stanu Illinois i Mayor miasta Kelly.

Gubernatorzy czterech stanów środkowych, a mianowicie : Illinois, Wisconsin, Indiana i Minnesota, wydali specjalne odezwy do ludności tych stanów /"Tribute to Poland Day"/, wzywające mieszkańców tych stanów do złożenia Narodowi Polskiemu należnej czci za jego bohaterską walkę i za wkład, który Polska wniosła i wnosi w wojnę obecną. Również Prezydenci miast : Chicago, Milwaukee, Wisconsin, South Bend, Indiana, Stevens Point wydali tego rodzaju odezwy. Zostały utworzone komitety w wielu miastach amerykańskich, składające się z reprezentantów Polonii oraz reprezentantów oddziałów American Friends of Poland, zadaniem których było urzędzanie masowych wieców, na których przemawiali leaderzy polscy i amerykańscy w Stanach Zjednoczonych.

W Stanie Minnesotta uroczystości scentralizowano w mieście St.Paul. Odbyły się one na terenie wystawy polskich pawilonów.

Katolicki Uniwersytet w Nowym Yorku, objął w ramach uroczystości Patronat nad uniwersytetem Lubelskim i zmienił nazwę jednego z swych budynków na "Lublin Uniwersity".

Wszystkie amerykańskie stacje radiowe poświęciły Polsce specjalne programy. Prezes Rady Polonii Amerykańskiej wygłosił 15-minutowe przemówienie radiowe, pod tytułem : " Tribute To Poland Our Valiant Ally". Przemówienie to było nadawane na całą Amerykę.

W Stevens Point, Wisconsin, nadawano w dniu 1 września z tamtejszej radiostacji WFHR. mowę Konsula Generalnego R.P. w Chicago, audycja nadana była w dwóch językach : polskim i angielskim.

Prawie wszystkie dzienniki amerykańskie w Stanach Zjednoczonych poświęciły Polsce w dniu 1 września bardzo przyjazne artykuły.

Ważnym momentem jest również fakt, że cała prasa amerykańska uważała dzień 1.września jako dzień rozpoczęcia drugiej wojny światowej, co nie miało miejsca w roku 1942, - kiedy wiele pism uważało wojnę za rozpoczętą dopiero z wypowiedzeniem jej przez Wielką Brytanię i Francję.

W roku bieżącym udział przedstawicieli społeczeństwa amerykańskiego w uroczystościach wrześniowych był bardzo duży, większy, aniżeli w latach poprzednich, co więcej, cały szereg obchodów i wystąpień odbyło się z ich własnej inicjatywy.

Who is Who in Polish America ?

Pod powyższym tytułem ukazała się książka, zawierająca 5000 nazwisk i życiorysów wybitnych Polaków w Ameryce. Książka jest jak gdyby dalszym ciągiem skromnej broszury, pod tym samym tytułem, która ukazała się w roku 1941. Naczelnymi redaktorami książki są : ks. F. Bolek i redaktor Z.Umiński.

Hołd Obrońcom Warszawy.

Z okazji przypadającej we wrześniu czwartej rocznicy Obrony Warszawy, Mayorowie miasta Chicago i Detroit wydali proklamację, wyrażając hołd dla bohaterstwa i ofiar Narodu Polskiego.

P.Edward J.Kelly, Mayor miasta Chicago, nie tylko złożył hołd Warszawie i jej obrońcom, ale poświęcił specjalnie okres 19-dniowy pamięci Warszawy.

Zakup Bombowców.

Organizacje Polonii w Stanie Rhode Island ufundowały dwa ciężkie bombowce, za sumę 600.000 dolarów. Zakupione bombowce nazwano , jeden imieniem Sikorskiego, drugi imieniem"PrezydentaJ.J. Paderewskiego.

Lotnik Polski w Chicago.

Do Chicago przybył 19 letni podporucznik Lotnictwa Polskiego, Bruno Godlewski, który był ranny w akcji nad Essen, gdzie stracił obie ręce. Podporucznik B.Godlewski jest honorowym prezesem Amerykanów, którzy służyli lub służą w Polskich Siłach Zbrojnych. Przyjaciele jego w Chicago urządzili zbiórkę dla niego, zdobywając sumę 10.000 dolarów.

Kaszubi w Ameryce.

" Nowiny Polskie" z Milwaukee przynoszą ciekawe szczegóły o grupie Kaszubów, która przed laty osiedliła się na wyspie Jonasza. Ostatnio władze amerykańskie postanowiły wywłaszczyć majątki mieszkańców wyspy. Wyspę musiał również opuścić kapitan Struck Feliks, Kaszub osiadły tam od lat. Posiadał on starą tawernę oraz liczne łodzie rybackie. Pierwszym Kaszubem, który osiedlił się na wyspie Jonasza, był Antoni Kański. Wspomnianą wyspę zamieszkiwało przeszło 90 rodzin kaszubskich, które z czasem przesiedliły się.

" Quo Vadis" - Sienkiewicza.

Nakładem firmy Little, Brown & Co., ukazało się nowe wydanie klasycznego arcydzieła Henryka Sienkiewicza, p.t."Quo Vadis".
Jak wskazują statystyki "Quo Vadis" wydawane przez tę firmę od roku 1896 osiągnęło na terenie Stanów Zjednoczonych nakład 675000 egzemplarzy.

Społeczne Przygotowanie Polek-Amerykanek na Wyjazd do Polski.

Komitet Pracowników Społecznych przy Lidze Pomocy Religijnej Polsce, przedstawił Komitetowi Biskupów pierwsze Kandydatki, którym mają być udzielone stypendia. Kurs dla stypendystek będzie się odbywał na Uniwersytecie Katolickim w Washingtonie. Na pierwszy okres przewidzianych jest 20 stypendystek, które kształcić się będą w zakresie społecznej służby lekarskiej, opieki nad dzieckiem, znajomości zabiegów dietetycznych i pielęgniarstwa. Komitet bada obecnie kwalifikacje kandydatek na Kursy organizowane przy Uniwersytecie Lyoli w Chicago. Wszystkie kandydatki wyjadą bezpośrednio po wojnie do Polski.

Poemat o Polsce.

Jednym z największych poetów amerykańskich jest Józef Auslander. Ostatnio ukazał się na łamach "The Saturday Evening Post" poemat o Polsce, napisany przez tegoż autora. Ambasador Ciechanowski mówiąc o tym poemacie powiedział, że : " ... Poetyckie orędzie Józefa Auslandera wyrażając tak wzruszające uczucia wielkiego i wolnego narodu amerykańskiego w stosunku do narodu polskiego wzmocni jego wiarę i odwagę ... "

Jak walczą Polacy z Ameryki.

- The one Army.
W czasie objazdu po Ameryce, kapral Barney Ross opowiedział w rozmowie z dziennikarzami następujący epizod z życia na froncie :
W naszym plutonie na Kanale / tak nazywają marynarze wyspę Guadalcanal był chłopak, który jak sądzę, osiągnął rekord indywidualnej akcji przeciw Japończykom. Nazywał się Wilski, a przydomkiem jego było "Skee". Był to chłopak niskiego zwrostu i liczył chyba nie więcej jak 20 lat. Nieprzyjaciel chyba nigdy się nie dowie, że Wilski wyrządził mu tyle strat. Skee był sam w sobie całą armią. Tak właśnie

nazywali go towarzysze broni :"The one man army". Nikt właściwie nie wiedział, skąd on pochodzi. Wystarczyło, że miał w sobie wrodzone cechy członka korpusu Morskiego.

Przeważnie spędzał czas samotnie, gdyż zawsze był zajęty czyszczeniem karabinu lub znikał "w poszukiwaniu Japończyka". Polował na żołnierzy nieprzyjacielskich jak na zające. Nie wiem dokładnie, ilu wykończył, ale na pewno więcej niż sto. A jeżeli upolował 100, to napewno nie zużył więcej jak 120 pocisków, gdyż Wilski nie należał do tych, co marnują amunicję. Strzelanie do Japończyków było dla niego rzeczą poważną i skuteczną. Wilski był pochodzenia polskiego. Prawdopodobnie mieszkał w okręgu kopalnianym na farmie. Na "Kanale" znikał nam bardzo często gdzieś z oczu. Nawet podczas posiłków często go nie było. Polowanie na Japończyków dawało mu większą satysfakcję aniżeli jedzenie. Nie miał żadnej innej rozrywki. Był on tak wysoko ceniony, że władze, chcąc zwiększyć jego bezpieczeństwo, wydały specjalną instrikcję. nie pozwalającą nikomu wychodzić samemu na polowanie. Każdy patrol musiał się odtąd składać przynajmniej z dwu ludzi. Zadaniem drugiego członka patrolu była czujność i wypatrywanie niebezpieczeństwa. Warto było odtąd widzieć tych dwu ludzi Wilskiego-Polaka i Lunda-Skandynawczyka złączonych w całość bojową.

Podporucznik Sarnowski.

Jak podaje Departament Wojny, śmiertelnie ranny podporucznik Józef R.Sarnowski z Richmond,Va., bombardier "Latającej Fortecy", zestrzelił dwa pościgowce japońskie.

Sarnowski był przydzielony do działa na przodzie bombowca,który dokonywał lotu wywiadowczego na wyspę Bougainville w archipelagu Salomona, /Pacyfik/. Było to w czerwcu. Gdy samolot znalazł się nad lotniskiem japońskim Buka, załoga stwierdziła, że 10 japońskich myśliwców poderwało się, by stoczyć walkę z bombowcami. Jeden z nich przeleciał w poprzek bombowca, którego pociski ugodziły samolot Japończyka. W pół minuty po tym, 3 inne myśliwce japońskie zaatakowały "latającą fortecę" od dziobu. Pięciu ludzi z załogi bombowca otrzymało rany postrzałowe, a wśród nich i ppor.Sarnowski, który jednak nie zważając na upływ krwi, rozwinął morderczy ogień z karabinu maszynowego na jeden z samolotów japońskich, który niemal natychmiast ogarnęły płomienie. Wówczas śmiertelnie ranny Sarnowski wziął na cel drugi aparat nieprzyjacielski. Walka wciąż trwała. Zostało ranionych dalszych trzech ludzi z załogi. W końcu Sarnowski zestrzelił trzeciego Japończyka. Uszkodzona forteca amerykańska dotarła do bazy.

Z życia Polaków w Montevideo.

Na terenie Montevideo pracują trzy polskie Stowarzyszenia. Po okresie dużego rozbicia, Stowarzyszenia wykazują obecnie dużo większą chęć wzajemnej współpracy. Stąd życie Kolonii Polskiej ostatnio się bardzo ożywiło.

Stowarzyszenie Polsko-Katolickie urządziło dla ochotniczek i ochotników wyjeżdżających z Urugwaju do Wojska Polskiego bardzo miłe pożegnanie. W czasie wieczoru ks.prof. Chudzicki wręczył każdemu z wyjeżdżających pierścień z napisem :"Bóg i Ojczyzna".

Stowarzyszenia im.Marszałka J.Piłsudskiego oraz Smigłego-Rydza zorganizowały obchody sierpniowe. W czasie obchodów mówcy bardzo silnie podkreślili życzenie, ażeby Polonia urugwajska obchody oraz święta narodowe obchodziła wspólnie, jednocząc w tych momentach Polaków z wszystkich organizacyj. Na scenie teatru Domu Polskiego Kółko amatorskie wspomnianych Stowarzyszeń wystawiło dwa utwory. W czasie jednego wieczoru wygłosił odczyt o roli Kobiety w obecnej wojnie Konsul R.P. p.Makowski, a bardzo utalentowana 11-letnia pianistka Vidall uświetniła ten wieczór odegraniem szeregu utworów Szopena.

Głos Polski w radiostacji urugwajskiej obchodził niedawno 201 godzinę swoich audycyj. Wśród wielu innych poświęcono 1 godzinę pamięci dr.Rymakiewicza, który zmarł jako ofiara swego zawodu w czasie epidemii żółtej febry w Urugwaju.

Wystawa prac uchodźców Polskich w Budapeszcie.

Staraniem Komitetu Obywatelskiego dla Spraw Opieki nad Uchodzcami Polskimi odbyła się w Budapeszcie kilkudniowa "Wystawa Prac Uchodźców Polskich na Węgrzech". Wystawę Polscy uchodźcy przygotowali bardzo starannie.

Otwarcia Wystawy dokonał prezes Komitetu Obywatelskiego Henryk Sławik, w obecności przedstawicieli wszystkich instytucyj polskich w Budapeszcie, szefa Departamentu Opieki Społecznej przy Król.Węg. Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Dr.Józefa Antalla, członków Polonii budapeszteńskiej oraz licznego grona zaproszonych gości węgierskich.

Wystawa mieściła się w dwu tylko salach, które niestety nie pomieściły wszystkich prac uchodźtwa polskiego.

Wystawiono mapy plastyczne Polski i Węgier, oraz mapy rozmieszczenia obozów i ośrodków pracy uchodźców, artystyczne, przejrzyste i interesujące dzieła p.A.Bucholca, oraz tablice Związku Harcerstwa Polskiego, ilustrujące działalność naszych harcerzy na Węgrzech. Zwracały również uwagę dwa duże, dyskretnie oświetlone " panneau", w nowoczesnym stylu, których treść podawały napisy "Patria" i "Polonia semper fidelis".. [illegible]". Poza tym były tablice instytucyj polskich : Komitetu Obywatelskiego, Duszpasterstwa Polskiego, Instytutu Polskiego, Sekcji Lekarzy Polskich na Węgrzech, Służby Zdrowia itd. W napisach, grafikonach i wykresach dawały one obraz działalności uchodźców polskich na Węgrzech. Osobne stoiska miały : "Wieści Polskie", Biblioteka Polska oraz Studenci Wyższych Szkół. W rogach sal umieszczono rzeźby i plakaty. Bardzo ciekawe były eksponaty przemysłu artystycznego i rękodzielnictwa. Przeważnie były to prace uchodźców polskich z obozów. Dużo z pośród eksponatów i obrazów zostało sprzedanych na Wystawie, którą zwiedziło wiele publiczności węgierskiej. Wystawa spełniła w zupełności swe zadanie

Żołnierz jako symbol braterstwa.

Dnia 15 maja zmarł w obozie "Gyorgyosapat" śp.major W.P.Bronisław Dubiniak. Na pogrzeb przybyła ludność całej miejscowości. Przybyli wszyscy Węgrzy i Polacy. Przemawiając nad grobem zmarłego, miejscowy ksiądz powiedział między innymi :

" Kochani i mili bracia Polacy, pożoga światowa, która w ruinę chce zmienić ziemię i w pierwszym rzędzie podeptała w kawałki Twoją kochaną Ojczyznę, rzuciła Cię tu na bratnią ziemię węgierską ...... Rodacy Twoi, którzy teraz wraz z nami głęboko współczując stoją nad Twą mogiłą, może w krótce odejdą od nas i od Ciebie .... Wówczas gdy usłyszą, że Polska jest znowu wielka i wolna, znajdą w swej ojczyźnie miejsce, chleb i możność bytu. Ty natomiast zostaniesz tu w łonie poświęconej ziemi węgierskiej jako symbol i jako znak wielo wiekowego Polsko-Węgierskiego braterstwa i przyjaźni".

Organy dla kościoła Polskiego w Budapeszcie.

Centrum dawnej emigracyj polskiej na Węgrzech skupia się w Kobanyi, w Budapeszcie. Uchodźcy wojskowi i cywilni postanowili ofiarować istniejącymue tam kościołowi polskiemu organy. Fundusze, pochodzące ze składek, napływają tak szybko,/ w kwietniu przekroczyły już 8.000 pengo / że w listopadzie nastąpiło poświęcenie nowych organów.

Publikacje Polskie i o Polsce na Węgrzech.

Wystarczy przejrzyć poniżej zestawioną listę wydawnictw, ażeby zorientować się jak niesłychanie żywą jest działalność pisarska u Polaków na Węgrzech. Trzeba wziąć pod uwagę, że wszystkie wybitniejsze jednostki uszły z Węgier do Państw Alianckich. Gdy czytamy nazwiska autorów, to poza jedną Iłłakowiczówną są to nazwiska nowe. Praca pisarska dotycząca Polski nie ogranicza się jednak tylko do Polaków. Ukazują się również prace Węgrów i to tak literackie jak naukowe. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w dziedzinie stosunków intelektualnych Polsko-Węgierskich, które będą miały napewno wielki refleks na wzajemne stosunki obu narodów, okres wojny będzie miał duże znaczenie.

Nakładem Biblioteki Polskiej ukazały się w pierwszej połowie 1943 roku następujące wydawnictwa : "Troska i słowo" - zbiór poezji Leona Kaltenbergha. "Serce da tytuł" - P.N.G.Ławrukaniec, opowiadanie dla dzieci z ilustracjami. "Mozaika Węgierska" - w opracowaniu i tłumaczeniach Antoniego Brosza. W tym zbiòrze znajdują się przekłady utworów "Babits Mihały" - opowieść wigilijna o rycerzu Arturze Dallos Sandor : "Chleb" - Gaspar Jeno : "Sladem srebrnego Jelenia" Gulascy Iren. "Królowa Maria" - Herczeg Ferens. " Złoty Topór" - Komaroni Janos. "Niebo byłò czerwone" - Kosztolanyi Desso. "Piekło" - Marai Sandor. "Metarmofoza" - Mora Ferenc. "Proelia ventorum" - Moricz Zsigmund. "Owczarnia i pasterz" - Nyiro Józef."Ugrajowa śmierć" - Suranyi Niklós. "Rozwód" - Tanrasi Aron. "Seklerski Antychryst" - Terescenyi Gyórgyi. "Trzecie wcielenie" - Zilahy Lajos " Zabij". - Wszystkie utwory poprzedzone są krótkimi życiorysami oraz fotografiami autorów. " Szukam kogoś". Książka zawierająca wybór poezji znakomitego poety węgierskiego Józefa Attili, w przekładzie Tadeusza Fangrata. W tekście portret autora i reprodukcja współczesnych malarzy węgierskich. "Sakuntalla" - Kalidasa - przekład profesora Stanisława Shayera, z ilustracjami. " Abel w puszczy" - Tamasi Arona - przekład Kazimiery Iłłakowiczównej. "Miś Puh"-"Niedźwiedzki - - A.A. Milne - przekład M.G.Ławrukaniec / książka dla dzieci i młodzieży/. "Opowieści wesołe, dziwne i smutne" - Zet´a. "Ciche życie" - Zilahy Lajos. "Wybór Poezji" - Ady Endre- przekład Kazimiery Iłłakowiczównej. "Prima Aprilis" - Jednoniówka z karykaturami Jotes´a. "Wesele" - Wyspiańskiego . "Księgi Narodu i Pilegrzymstwa Polskiego"- Adama Mickiewicza. " Rocznik Polaka na Węgrzech" . " Zbiór węgierskich pieśni ludowych" w opracowaniu Biblioteki Polskiej / tekst polski i węgierski /. "Nieboska Komedia" - Krasińskiego. "Wybór Poezji" - J.Kasprowicza. " Na wysokiej Połoninie" - P.St.Vincenz. "Promethidion" - Norwida. "Madonna Busowiska" - P.Wł.Łozińskiego. "W Wojtusiowej izbie" Porazińskiego. / Opowiadania dla dzieci z rysunkami/. "Popioły" - Zeromskiego. "Opowiadanie" - Ławrukianiec / książka dla dzieci i młodzieży z rysunkami /. "Bóg w Historii " - Schutz Antal. "Troska i słowo" - L.Kalten. "Droga" - Kilkuset stronnicowy periodyk, zawiera w każdym numerze prace z najrozmaitszych dziedzin, tak literackie jak i naukowe.

Obóz w Pilsvórósvàr wydał " Kalendarzyk kieszonkowy". " Kalendarz Uchodźcy" na 1943 r - liczący kilkaset stron, dzięki zestawieniu wielu prac stał się jednym z cenniejszych wydawnictw, jakie ukazały się poza granicami Polski.

Praca Andrzeja Ihnata "Bathory Istwan orosz haborui" /Ungvar 1942/ jest próbą opracowania wojen moskiewskich, wielkiego króla polskiego i księcia siedmiogrodzkiego Stefana Batorego. Wydana została przez Podkarpackie Towarzystwo Naukowe w Ungvarze. W książce rzuca się w oczy obfita lista cytowanych polskich dzieł : Boratyńskiego, Dębickiego, Górskiego, Janickiego, Natanson - Leskiego, Sliwińskiego, Wierzbowskiego. "A dellengyelorszàgo miocen " / Miocen Południowo-Polski Budapeszt 1943 /, jest drugą pracą naukową dr.Bema Bolesława na temat Karpat i okolic sąsiadujących, omawiająca dorobek geolo - giczno - paleontologiczny nauki polskiej w cięgu 20 lat niepodległości. Po rozprawie o terenach naftowych ukazała się ta praca jako odbitka węgiersko-królewskiego Instytutu Geologicznego. Do rozprawy dołączony jest wykaz polskiej literatury i mapa miocenu w granicach Państwa Polskiego.

Jeśli do wyżej przytoczonych publikacyj dodamy periodyczne wydawnictwa, materiały do pracy kulturalno - oświatowej, jedno - dniówki i inne cenne opracowania z różnych dziedzin, będziemy mieli obraz, jak szeroko na tym jednym tylko polu działa Polonia na Węgrzech.